

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycya miejscowa zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacye etwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 510.

Przeznaczenia.

zamiejscowa: rocznie 36 K | ówlerórocznie K 9 — h. | półrocznie 18 K | miesięcznie K 3 — h. | W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówieróroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h.

„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K

Oeny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 26 hal.

Tabelaryczna i liczbowa po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowa, tabelaryczna i statutowa towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych, po 60 hal. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 30 stycznia b. r. nadać najniższej kierownikowi starostwa w Villach, rady Rządu krajowego Aleksandrowi z Jarosławia Pawłowskiemu, tytuł i charakter rady Dworu z uwolnieniem od taksy.

Krajowa dyrekcya skarbu zamianowała praktykanta podatkowego, Justyna Cara, asystentem podatkowym w XI. klasie rangi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 8 lutego 1917.

Sytuacja wojenna.

Patrolom niemieckim udało się przed kilku dniami wejrzeć poza kulisy teatru wojennego nad Somme i stwierdzić przy tej sposobności, że angielskie wojska zastąpiły Francuzów także na południowym brzegu Somme, poniżej Péronne. Nie znaczy to jeszcze, jakoby Francuzi powierzyć chcieli alianckie zamierzone zdobycie niemieckich stanowisk na linii La Maissonette-Péronne, z czem podobno sami ofiarowali się sojusznikom Anglii. W każdym jednak razie niewątpliwie widziano Francuzów pomiędzy Biaches i Barleux, gdzie zapewne bawią nie chwilowo. Zdaje się tedy, że na seryo linia angielska wydłużyła się w stronę południa. Dzieje się to może z przyczyny, że Francuzi chcą użyć kilku dywizyj w innym miejscu, a może tylko dlatego, aby silniej, niż dotąd, splotyły się węzły sojuszników.

Dotychczas niewiele zajmowano się w sprawozdaniach wojennych południowym odcinkiem przestworza Somme. Front angielski natomiast pozostał wierny swemu programowi ciągłego niepokożenia nieprzyjaciela. Więcej nieustannie kłębi się rozgardzany wojenny nad potokiem Ancere, a kilka dni temu zorganizował nieprzyjaciel większego nawet rozmiaru przedsięwzięcia, poprzedzone silnym przygotowaniem artyleryjskim. Cała linia na północ od potoku aż po Bouchavesnes i jeszcze nieco dalej dostała się pod piekielny ogień nieprzyjaciela, w czem uczestniczyły działa najrozmaitszych kalibrów. Niemcy odpowiadali nie półgębkiem, zaprawdę. W okolicy Bouchavesnes odpowiedź ich artylerji pozostawiła bardzo wyraziste ślady. Tu okopy nieprzyjacielskie spełnione były żołnierzem, zgromadzonym snąc dla dokonania ataku znacznie większych rozmiarów. Tymczasem artylerja niemiecka popuszła nieprzyjacielowi szyki. Pożyci jej wywołały w okopach angielskich ogromną panikę i na tem skończyła się impreza.

Najważniejsze starcia wywiązały się w przestworzu Grandcourt. Atak angielski nie miał powodzenia; a kiedy nacierający zwrócili się do odwrotu, uszczknęto im z arcygardy i wzięto do niewoli 100 ludzi.

Niezadowoleni takim obrotem rzeczy, Anglii przesunęli swe stanowiska ku północy i wschodowi. I oto dnia 4 b. m. około godziny 5 po południu nieprzyjaciel, jak przewidywano, ruszył do szturm na drodze Beaucourt-Pusieux. Odparto go bez trudu.

Z kolei najcięższy ogień nieprzyjaciela skierowany został przeciwko wschodniej części stanowisk niemieckich na linii Grandcourt-Pys. Zmarnotrawiono nieprzebrane mnóstwo amunicji i dopiero o pół do pierwszej w nocy przestały grać granaty i szrapnele, a w godzinę później rzuciła się do ataku piechota angielska. Ale i tutaj cel nie został osiągnięty — nieprzyjaciela odrzucono. Nie dał się jednak zbić z tropu. Wkrótce armaty grać zaczęły *da capo*, po nich nowy szturm i — nowe odrzucenie. Po raz trzeci jeszcze próbowali Anglii szczęścia... Natarli z ogromną siłą. Na południe od Pys mały ich oddział wpadł do okopów niemieckich. Stawiono mu energiczny opór i w rezultacie wyrzucono intruzów.

Cała linia niemiecka utrzymała się bez szwanku.

W południe dnia następnego atakowali Anglii na drodze Guedecourt-Beaulencourt. Udało się im wtargnąć na przestrzemi jednej kompanii, ale obrońcy stawili gwałtowny opór — z jakim skutkiem, jeszcze nie wiadomo.

Bardzo żywo rozwija się na froncie zachodnim walka napowietrzna. Niemcy w zamian za jeden swój przez nieprzyjaciela zestrzelony samolot, zniszczyli trzy aeroplany nieprzyjaciela. Ponadto lotnicy niemieccy obrzucili bombami Calais, a w Albert zdruzgotali dworzec kolejowy.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacji:

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

(Podany już we wczorajszym numerze w części nakładu.)

Wiedeń, 7 lutego. Urzędowo ogłaszają dnia 7 lutego:

(Z wschodniego teatru wojny).

Na froncie rumuńskim miejscami znaczniejsza walka działowa. Na północny wschód od Kirlibaby odparliśmy atak dwóch kompanij nieprzyjacielskich. Nad Berezyną z pomocy wypraw na terenie przed stanowiskami przywieziono 2 oficerów i 50 żołnierzy rosyjskich, jakoteż 9 miotaczy min. W operacji tej wzięły udział oddziały austro-węgierskie.

(Z włoskiego i południowo-wschodniego teatru wojny).

Położenie nie zmieniło się.

Zastępca szefa sztabu gen. v. Hoefler gen-por.

Niemiecki biuletyn wojenny.

(Podany już we wczorajszym numerze w części nakładu.)

Berlin, 7 lutego. Biuro Wolffa ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 7 lutego:

(Z wschodniego teatru wojny).

Front ks. Leopolda Bawarskie-

go: Nad Berezyną wojsko wykonywując natarcie, wtargnęło do linii nieprzyjacielskich, a zniszczywszy ziemianki, wróciło przywódcą 2 oficerów i 50 żołnierzy jako jeńców, oraz 9 miotaczy min. Także na kolei Kowel-Luck atak oddziałów wojsk naszych był uwięziony powodzeniem. Tam zabrano z rowów rosyjskich 18 żołnierzy i 1 miotacz min.

Front Arcyksięcia Józefa: Na północny wschód od Kirlibaby atak dwóch kompanij nieprzyjacielskich spełził na niczem.

Grupa Mackensena: Wzdłuż Putny i Seretu chwilami ognie działały wzmagały się. Kilkakrotnie wywiązywały się potyczki przed stanowiskami.

Front macedoński: W łuku Cerny i po obu brzegach Wardaru odosobnione silne fale ogniowe wśród zresztą działalności bojowej.

(Z zachodniego teatru wojny).

Tylko w niewielu odcinkach, wobec nieprzejrystej aury, czynność bojowa wychodziła poza zwykłą miarę. Na południowy zachód od Sennheim przed południem kompania francuska po silnym ogniu ruszyła do ataku. Odparto ją, przyczem kilkunastu jeńców dostało się w nasze ręce. W pomysłnych wyprawach wywiadowczych w pobliżu wybrzeża, po obu stronach rzeki Ancere na froncie północno-wschodnim Verdun i koło lasu Parroy (w Lotaryngii) pojmano 60 żołnierzy i zdobyto 3 karabiny maszynowe.

Pierwszy generalny kwatermistrz: Ludendorff.

WOJNA.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych między Ameryką a Niemcami.

Biuro Wolffa ogłasza: Wobec doniesienia ze źródła amerykańskiego i nieprzyjacielskiego, jakoby Niemcy swawolnie cofnęły uroczyste swe obietnice, z całym naciskiem zwracają w Berlinie uwagę na to, że w nocy z 4 maja Niemcy wyraźnie zastrzegły sobie zupełną swobodę decyzji, o

54)

TADEUSZ KONCZYŃSKI.

ŚMIERTELNY BIEG.

ROMANS WSPÓŁCZESNY.

CZĘŚĆ DRUGA.

XIII.

(Ciąg dalszy).

Pani Jadwiga domyslała się, że Otowicz i ona znaleźli się nad brzegiem przepaści. Nie rozmawiała z nim o tem, ale od powrotu do Warszawy zapadał w dziwną apatyę, z której wyrzynała go z trudem zwykle przyjeżdża tygodniowe.

Pod tym względem nie się w ich domu nie zmieniło. Otowicz podtrzymywał sztucznie tę samą stopę życia co dawniej, bo w ten tylko sposób mógł jeszcze przez czas jakiś korzystać z kredytu osób niewtajemniczonych w jego prawdziwy stan majątkowy.

Pewnego wieczoru wręczył służący pani Jadwidze list, przyniesiony przez posłańca. Poznała pismo Bottenfaira.

Była sama w pokoju. Otowicz, jak zwykle, poszedł do klubu.

Usiadła przy kominku, kazała zapalić świece, zmrok już bowiem wtargnął do salonu i wreszcie po długiej chwili wahania rozdarła kopertę.

List był krótki ale wymowny.

„Łaskawa Pani! Kocham Panią od pierwszej chwili poznania. Kocham Panią gorąco, choć bez wzajemności. Jestem zdecydowany na wszystko dla Pani. Mogę rzucić kraj, mogę tu pracować — jak pani każe“.

Jadwiga przetarła oczy. W pierwszej chwili nie mogła zrozumieć tonu listu i jego celu.

Czytała dalej:

„Rozporządzam już dziś wielkim majątkiem. Dla Pani mogę go potroić. Pani wie, że mąż jej jest całkowicie zrujnowany. Dzień katastrofy ostatecznej nie od niego zależy. Od Pani zależy cały jej los dalszy. Jestem jej powolnym sługą gotowym na każde skinienie i gotowym do spełnienia każdego życzenia. Forma, treść i wszystko tylko od Pani zależy. Powinienem to być powiedzieć ustnie, nie czuję się jednak na siłach. Za wiele mnie i Panią kosztowałaby taka rozmowa. Proszę zatelegrafować: „list otrzymałam“ a natychmiast przybędę. Mileczenie będę uważał za odmowę. Jeszcze raz z bolem zaznaczam, że dzień ostatecznej katastrofy nie od męża Pani zależy. Oddany Pani całą duszą Artur Bottenfair“.

Pani Jadwiga uśmiechnęła się dziwnie. W świstku papieru krył się los jej samej i Otowicza. Wiedziała, że młody finansista gotów był do udzielenia wszelkiej pomocy nawet w najidealniejszej formie — ale wewnętrzny głos mówił jej, że najidealniejsza nawet forma nie ochroni jej od popadnięcia w zależność od Bottenfaira.

Wzięła list w palcach przez kilka sekund, a potem pochyliła się nad płomieniem

wytryskującym z brewion rozpalonych i rzuciła im na pastwę pismo Apollina.

— Moja odpowiedź — szepnęła sama do siebie.

Otowicz wrócił do domu nad ranem.

Nie kładł się spać.

Poszedł do swego gabinetu i zanurzył się w rachunki, pijąc bezustannie czarną kawę, którą mu gotował stary Franciszek.

Minęła godzina siódma, ósma rano — nie wracał.

Pani Jadwiga narzuciła na siebie koronkowy szlafroczek i weszła ostrożnie do gabinetu.

Otowicz siedział w fotelu. Oczy błędne wbił w zwierciadło, które naprzeciw biurka błyszczało ogromną taflą.

Położyła mu delikatnie rękę na ramieniu.

Drgnął przerażony.

— To ja Karolu.

— Ach ty!

Usiadła obok niego.

— Jesteśmy zrujnowani, wszak tak — rzekła po chwili.

Długo nie dawał żadnej odpowiedzi.

— Karolu — odezwała się miękkiem głosem — oboje ponosimy za to odpowiedzialność. Oboje, pamiętaj o tem. Żadne z nas nie popełniło większej winy. Masimy się nią podzielić na równi ty i ja. Trudno. Bieg meteorów także się kończy. Płoną jak gwiazdy w atmosferze ziemskiej, spalają się i giną. Z ludźmi takimi, jak my, dzieje się to samo.

Spojrzał na nią tępyim wzrokiem.

— Jesteś dobra — wybiegły słowa o ciężałe z jego gardła.

— Los twój dalszy chęć z tobą dzielić. Każdy. Przed niczem się nie cofnę. Jaką drogę wybierzesz, taką i ja pójdę, pamiętaj. Nie tylko umiałam bawić się z tobą wspólnie, będę umiała także cierpieć.

— Jesteś dobra — powtórzył.

— Jeśli ci potrzebne moje zapewnienie — dodała po chwili złamanym głosem — to je masz. Jeśli możesz, czerp z niego otuchę. Nie mam do ciebie żadnego żalu, że tak się stało. Zamknijmy życie tamto, rozpoczniemy inne.

Podniósł na nią oczy blade, w których czaiła się bezdenna rozp. cz.

— Czy ty wiesz, co to jest wstyd?

— Nędy się nie wstydzę.

— Czy ty wiesz, co to znaczy być posmiewiskiem dla drugich?

— Nie będę tego słyszała.

— Czy ty wiesz, co to znaczy z człowieka wolnego stać się niewolnikiem?

— Każdy człowiek — odparła — nosi wolność w swej duszy.

Zaśmiała się sucho.

— Mniejsza z tem — oświadczyła — nie chcę dowodzić, że ty nie masz słuszności, a że ja mam słuszność. Powiedziałam ci, że chęć dzielić z tobą twój los, zawsze i wszędzie.

— Dziękuję ci.

(Dokończenie nastąpi).

le by nie było możliwe przyprowadzić operacji wojennych Anglii napowrót do granic ogólnie uznanego prawa międzynarodowego. Wilson do tej pory nie uczynił, lecz dalej tolerował naruszanie prawa międzynarodowego. To też w szerokich kołach niemieckich przeważa zdanie, że prawdziwym powodem nagłego postępowania Wilsona jest trudne położenie koalicji, spowodowane wojną łodziami podwodnymi, zwolnioną od wszelkich ograniczeń. W postępowaniu Wilsona upatrują akcję ratunkową, jakoteż dowód złego położenia koalicji.

Podług informacji *Biura Reutersa*, hr. Bernstorff z personelem ambasady niemieckiej oraz wyższy konsulowie niemieccy w Stanach Zjednoczonych, opuszczą w poniedziałek Nowy Jork i przez Danię powrócą do Niemiec.

Nota prezydenta Wilsona do państw neutralnych według doniesienia duńskich dzienników wczorajszych, została wręczona równocześnie w Kopenhadze, Sztokholmie i Chrystyaniu. Wilson wzywa w tej nocy państwa neutralne, aby poszły za przykładem Ameryki i zerwały stosunki dyplomatyczne z Niemcami. Jak z pewnego źródła słychać, odpowiedź rządu duńskiego na notę Wilsona wskazuje, że stanowisko Stanów Zjednoczonych faktycznie i formalnie jest zupełnie różne od stanowiska Danii, że więc niemożliwe jest czynienie porównań. Kraje skandynawskie prowadzą narady w Sztokholmie, celem uczynienia wspólnego przedstawienia wobec zarządzeń Niemiec.

Afterposten pisze: Krajem neutralnym w Europie musi być pozostawione rozstrzygnięcie stosownie do ich warunków, a nie według usposobień amerykańskich. Kraje skandynawskie przyłączyły się do Wilsona, gdy chciał zmusić prowadzących wojnę, aby zawarli pokój. Inne względy wchodzi w grę, gdy Wilson czyni krok, który dotychczas zwykle prowadził do wojny. Na ostatnią notę Norwegii niema innej odpowiedzi, jak konkretne "nie".

Prasa paryska — jak telegrafują z Berna szwajcarskiego — z małymi wyjątkami nie jest już tak pewna tego, że neutralni pójdą za przykładem Ameryki. Neutralni z wyjątkiem państw południowo-amerykańskich muszą ze względu na swe interesy utrzymać dobre stosunki z mocarstwami centralnymi. Dzienniki nie lękają się wcale co do powagi położenia, stworzonego przez blokadę łodziami podwodnymi.

Berlingske Tidende podaje wiadomość *Timesa* z Waszyngtonu opiewającą: Z najlepszego źródła donoszą: Zerwanie stosunków dyplomatycznych nie jest równoznaczne ze stanem wojennym. Wojnę uważają wprawdzie za rzecz prawdopodobną, lecz istnieje jeszcze nadzieja, że będzie jej można uniknąć, ponieważ naród amerykański, chociaż pragnie popierać prezydenta, to jednak wojny sobie nie życzy. Prezydent wie, że odda ludzkości największą przysługę, jeżeli pozostanie poza wojną. Czy życzenia prezydenta spełnią się, zawisłe jest zupełnie od Niemiec, lecz jest rzeczą pewną, że neutralność amerykańska nie będzie wobec czwóroporzucenia zbyt ostro stosowana.

Corriere della Sera informuje z Londynu: Najważniejsi korespondenci dziennikar-

scy w Waszyngtonie donoszą: Nie należy zbyt licznie na czynny udział Stanów Zjednoczonych w wojnie. Prawdą jest, że decyzja Wilsona znajduje zgodne poparcie, ale pod tym pozorem kryje się także inna rzecz. Po zapale, jaki powstał w pierwszej chwili w kongresie nastąpi reakcja i weźmie górę usposobienie pokojowe. Bryan i grupujący się wokół niego przyjaciele pokoju (do których wbrew doniesieniu *Biura Reutersa* należy milioner Jerzy Ford, który daje pieniądze na propagandę Bryana i przyjaciół pokoju) oświadczają, że Niemcy mogłyby uniknąć wojny ze Stanami Zjednoczonymi, gdyby z pośród amerykańskich okrętów handlowych zatopiły po ostrzeżeniu tylko te, które wiozą kontrabandę wojenną. Takie jest zapatrywanie szczególnie w Stanach zachodnich i środkowych, które wybrały Wilsona tylko dla tego, ponieważ daleki był od wojny. Przyjaciele pokoju ogłaszają odezwy zajmujące całe strony dzienników. Urządzają oni też zgromadzenia ludowe w Nowym Jorku i rozwijają propagandę wśród antymilitarnie usposobionych robotników w Chicago.

Również daje się spostrzegać akcja Niemców amerykańskich, którzy występują za tem, że najlepiej byłoby odroczyć rozstrzygnięcie, aż znany będzie wynik referendum narodowego. Jednakże dopiero jest rozważana myśl takiego referendum.

N. J. World pisze: W danym razie wojnę powinno się ograniczyć do obrony okrętów amerykańskich. Pismo stwierdza, że nawet ograniczona czynność wojenna, zdaniem krytyków flotowych, nie da się przeprowadzić.

Philadelphia Ledger twierdzi, że w danym razie rząd nie podpisze traktatu londyńskiego.

Biuro Reutersa informuje: Parlamenty prawie wszystkich Stanów postanowiły poprzeć Wilsona. Przewodniczący komisji Izby reprezentantów dla spraw marynarki poczynił wnioski o budżecie wojennym. Według tych wniosków rząd ma być upoważniony do wydania obligacji 3 proc., spłacalnych po 5 latach, na pokrycie kosztów szybkiej dostawy okrętów, głównie łodzi podwodnych i kontrtorpedowców. Wnioski te żądają też upoważnienia Wilsona do rekwirowania okrętów, maszyn i robotników.

Zaostrzenie walki morskiej.

Nieuwe van den Dag pisze: Dotąd nie ma jeszcze wiadomości o większej liczbie zatopionych okrętów. Może Anglii i Francuzi chwycili się zarządzeń obronnych, nakazując, że żaden okręt neutralny nie śmie opuścić portu angielskiego. Wiele oznak przemawia za tem. Dla rządu angielskiego będzie obecnie rzeczą honoru udowodnić, że mimo zapowiedzi nieograniczonej wojny łodziami podwodnymi, także neutralne okręty mogą podróżować w obszarze zamkniętym. Jeżeli Anglii się to nie uda, neutralni będą musieli unikać wód blokowanych, a dumne słowa o panowaniu angielskiem na morzu stracą uprawnienie.

Dzienniki francuskie donoszą, że parowiec angielski „Solvay Prince” został zatopiony.

Nastroj w Hiszpanii.

Nota mocarstw centralnych o zaostrzeniu wojny łodziami podwodnymi wywołała w hiszpańskich kołach rządowych ogromne wrazenie. Zwołana natychmiast Rada ministrów uchwaliła zaprotestować przeciw rządowi, którego chwyciły się mocarstwa centralne. Prasa poleciła rząd ostrożność przy omawianiu tej sprawy.

Maura oświadczył w rozmowie z pewnym dziennikarzem, że nota państw centralnych powoduje tak wielkie zakłócenia w stosunkach gospodarczych Hiszpanii, że odwróceniu ich będzie potrzebna poświęcić wszelkie usiłowania. Przywódca integralistów w Senacie, którego zdanie jest wyrazem opinii publicznej, oświadczył, że skoro w sprawie blokady będzie założony protest przeciw mocarstwom centralnym, to z tego samego powodu należy zaprotestować przeciw Anglii. Dla Hiszpanii teraz jest zachowanie neutralności o wiele konieczniejsze, niż kiedykolwiek.

Król Alfons przerwał pobyt na łowach w Andaluzji i powrócił do Madrytu. Prezydent ministrów hr. Romanones oświadczył w obu Izbach, że Hiszpania wskutek noty mocarstw centralnych znalazła się w ciężkim położeniu i dodał, że gospodarze życia Hiszpanii nie może być i nie będzie przerwane. Spróbujemy wszelkich środków, zgodnych z naszym stanowiskiem, aby wyjść z obecnej sytuacji. Spodziewamy się znaleźć zadowalające rozwiązanie. Romanones nie chciał bliżej zajmować się tą kwestją, gdyż dyskusowanie nad tą sprawą sprzeciwiałoby się interesom Hiszpanii. Romanones apelował do patriotyzmu wszystkich Hiszpanów. W ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się konferencja przedstawicieli dyplomatycznych wszystkich państw neutralnych. Notę mocarstw centralnych podano oficjalnie do wiadomości wszystkich gubernatorów, cywilnym władzom portowym i przedsiębiorstwom okrętowym. Jako bezpośredni skutek noty nastąpiła w hiszpańskich portach nadzwyczajna zwyżka frachtów zamorskich. Na giełdzie w Boal obniżył się znacznie kurs akcyj towarzystw żeglugi. Większość okrętów hiszpańskich nie wyjeżdża. Wstrzymano ładowanie towarów na okręty. Niektóre towarzystwa odwołały okręty, znajdujące się na pełnym morzu.

W Anglii.

Na wielkim zgromadzeniu w sprawie służby narodowej, odbytem w „Central hall” w Westminsterze, oświadczył Chamberlain, że postępowanie Niemiec ogólnie tłumaczy, jako znak, że ujrzały się one w rozpaczliwym (!!) położeniu. Chamberlain wzywa do użycia wszystkich rozporządzalnych sił, zwłaszcza do wezwania pod broń wszystkich młodych zdolnych ludzi. Również w Irlandyi będą zastosowane odnośne zarządzenia.

Prezydent ministrów Lloyd George, witany owacyjnie, oznajmił, że Anglia stosunkowo mniej mężczyzn wezwala do służby w wojsku i flocie, niż którekolwiek z państw centralnych. Wielkiej części ludzi angiel-

skich potrzebowała flota. Naród walczy o życie i cywilizację. Na pogroźki Niemiec należy natychmiast odpowiedzieć. Wojna łodziami podwodnymi nie jest niczem innym, jak tylko dalszym rozwojem walki. Niemcy przekroczyli wszelkie granice cywilizacji i prowadzenia wojny w sposób ludzki. (!) Najniebezpieczniejszym jest zorganizowane okrucieństwo. Jeżeli sojusznicy w tej wojnie nie usuną możliwości tryumfu systemu niemieckiego, świat pograży się w barbarzyństwo z przed 2.000 lat. (!) Lloyd George wzywał mężczyzn i kobiety do użycia wszelkich sił i podporządkowania ich wojsku i cywilizacji! System ochotniczy wydał najlepsze owoce, a zarzucono go dopiero, gdy się przeżył. Premier wspominał następnie z uznaniem o współpracy wielkich organizacji robotniczych, wskazał na tradycję Anglii, kraju bogatego na ziemi i pod ziemią. Obecna generacja powinna bronić spadku odziedziczonego. Nikt nie śmie usuwać się od obowiązku. Po wojnie każdy będzie swobodny, że uwolnił Anglię od najstraszniejszego niebezpieczeństwa i że Anglia była na pierwszym miejscu wśród narodów, które stanęły w obronie cywilizacji (!).

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 7 lutego wieczorem: Na froncie tylko mała czynność bojowa. Podczas ataku lotników angielskich na Brügge zginęła w pewnej szkole jedna kobieta i 16 dzieci belgijskich. Szkody wojсковej nie było.

Komunikat bułgarski.

Sprawozdanie bułgarskiego sztabu generalnego z dnia 6 lutego: Na froncie macedońskim, w dolinie Wardaru ożywiony ogień działowy. Na innych frontach słaby ogień działowy i strzały oddziałów wysuniętych naprzód. Na froncie rumuńskim nie wydarzyło się nic nowego.

Regulamin Rady Stanu.

Dzienniki warszawskie ogłaszają urzędowy komunikat Rady Stanu z 4 posiedzenia Rady, przynoszący tekst uchwalonego regulaminu Rady Stanu, opracowanego przez komisję regulaminową. Zawiera on 44 artykułów, obejmujących organizację, przepisy porządkowe i ujmujących kompetencję i działalność Rady w ściśle określone ramy. Regulamin opiera się na prawie z 26 listopada 1916.

§ 1. Organami Rady Stanu są: 1. Zebranie ogólne Członków Rady; 2. Wydział Wykonawczy Rady Stanu; 3. Marszałek koronny; 4. departamenty; 5. komisje przygotowawcze i 6. komisarze miejscowi.

§ 2. Zebranie ogólne Rady Stanu jest władzą naczelną nad wszystkimi innymi organami Rady i wszelkie ich uchwały uchylać może.

29)

PIOTR DAX.

TRUCICIELKA.

V.

(Ciąg dalszy).

Pozostawało jeszcze badanie.

Nie trwało ono długo.

Po kilku minutach tego badania ze skupioną uwagą, oblicze doktora przybrało ledwy wyraz.

Brwi mu się zbiegły; zmarszczki na czole pogłębiły się, a pod siwiejącym wąsem usta drżały.

Milczący, przysunął światło, wziął lupę do ręki, badał raz jeszcze i jak człowiek, który nie ma już wątpliwości, usunął latarnię i rzucił instrumenty do przygotowanej kąpieli.

Herbert patrzył na to wszystko.

— I cóż, doktorze?...

Lautard ociągał się z odpowiedzią.

— I cóż?... — powtórzył Herbert.

Doktor nie wyszukiwał niejasnych określeń i szumnych frazesów.

Nie powiedział, że przysięgł iż powie prawdę i że jako człowiek honoru dotrzyma przysięgi.

Postąpił z największą prostotą, lecz w tej prostocie odpowiedź jego była straszna...

— Tak — rzekł głosem cichym, lecz stanowczym — znajduję małą ilość arseniku i sublimatu.

Herbertowi się zdawało, że mu ktoś nogi podcina.

Irena prawdę powiedziała: jego ojciec został otruty!

— Doktorze — zapytał, nie mogąc jeszcze uwierzyć w rzeczywistość — ponieważ w wyrobach aptecznych wszystko jest trucizną, czy preparat, o którym pan mówi, nie znajdował się przypadkiem w lekarstwach zaordynowanych przez pana? Może doza była większa niż to, co pan zapisał.

— Nie.

Ta krótka, zaprzeczająca odpowiedź była tak dosadna, że nie mogła powstać żadna wątpliwość.

Herbert nie nalegał dłużej.

— A zatem — rzekł, jakby mówiąc sam do siebie — mimowolna nieostrożność może przyspieszyła śmierć tego, którego oplakuję, albo też mój ojciec ukochany padł ofiarą niecej jakiejś zemsty?...

Wzrok jego był sztywny, słowa zamierały mu na ustach zwolna, jakby myśl wysiłona ustawała...

Doktor pochował instrumenty i uporał się z wszystkim wokoło. Herbert pozostawał wciąż nieruchomy, zapatrzony w siebie.

Lautard zgasił światło, odniósł na ołtarz świecę, a potem rzekł, jakby wyrok wygłaszał:

— Mój obowiązek skończony, hrabio Herbercie, pozwolisz mi odejść?

W obec tej prostoty, w obec tego zaparcia się siebie tego człowieka, który chciał mu dogodzić, przebył jedno z najsilniejszych wzruszeń, Herbert otworzył ramiona, uściśnął go i głosem, w który włożył całą swoją duszę, szepnął:

— Przebacz!... Dziękuję!... Dziękuję!... Zrobiłeś to, co nazywasz swoim obowiąz-

kiem, zacy przyjacielu, teraz ja mój wypełnię... Daj Boże, aby milczenie, które zachowam i tajemnica, która ja i pan tylko znamy, nie spowodowała kiedyś dla mnie ciężkich skutków!...

— Wyjdźmy!... — rzekł doktor, wysuwając się łagodnie z przyjaznego uścisku.

Zanim opuścili krypty, oglądali się, jakby za wspólną milcząca zgodą, aby się upewnić, że wszystko pozostaje nienaruszone, że nie podejrzenia nie nasunie, następnie zamknęli wrota krypty. Herbert schował klucz.

Przeszli przez kościół, przez mały plac, na którym bawiły się dzieci, wypuszczone ze szkół i starali się zapanować nad swoim smutkiem, próbując się uśmiechać w odpowiedzi na ukłony spotykanych znajomych z miasteczka.

VI.

— Herbercie, co ci się stało?

— Mnie?... Zupełnie nie, kochana Zuziu.

— Bałam się, czy nie jesteś chory; nie byłeś nigdy taki blady, jak teraz.

Herbert powstał z miejsca.

— Czy masz lusterko przy sobie?

— Mam.

Siostra Herberta podała mu lusterko, w którym się oglądął.

— Znajdujesz, że jestem blady?... Chcesz chyba powiedzieć opalony... To nie jest bladeś!

Herbert czuł w sobie zimno do szpiku kości; zaczął chodzić, aby ruchem przyspieszyć bieg krwi, która jakby zamarzała w tym dniu tak strasznym dla niego.

Zuzanna nie spuszczała go z oczu, a ten wzrok szczery, prawy, przenikliwy i pełen dobroci, mieszał go.

Odgadywał, że młoda dziewczyna prze-czuwała, iż walka jakaś w nim się toczy i obawiał się pytać.

— Czy doprawdy nie cierpisz? — spytała znowu.

— Zaręczam ci, Zuziu, że czuję się zupełnie dobrze moralnie i fizycznie.

— A jednak masz rysy zmienione, jak nigdy.

— Cóż znowu!... Twoje przywiązanie do mnie posuwa się aż do przesady... Nie wygadaj się ze swoimi uwagami przed matką lub Ireną, bo gdyby one przyłączyły się do ciebie, naprawdę bym w końcu uwierzył, że jestem chory.

— Nie obawiaj się, Herbercie, nie udzielam moich uwag nikomu, obserwuję tylko i chowam dla siebie swoje spostrzeżenia...

Hrabia rzucił na młodą dziewczynę spojrzenie, które nie uszło jej uwagi i chciał w żart wszystko obrócić, wybuchnął śmiechem.

— Moja mała siostrzyczka staje się tak poważna, jak filozof! Obserwujesz!... I kogoż ty obserwujesz?

— Wszystkich.

— Hm!... Trzeba będzie mieć się na baczności!... Do czegoż ciebie doprowadziły twoje obserwacje?

— To zależy!... Rezultaty są różne, stosownie do okoliczności.

— Kochana Zuziu, uśmiechnij się i nie przybieraj tak poważnej minki!

(Ciąg dalszy nastąpi).

§ 3. Zebranie ogólne rozpoznaje i uchwała wszystkie sprawy zasadnicze, projekty ustaw, statutów, regulaminów i rozporządzeń, sprawy budżetowe oraz te, które specjalną decyzją uzna za podległe swej kompetencji.

§ 4. Zebranie ogólne jest prawomocne, jeżeli w niem uczestniczy większość członków Rady. Przewodniczy mu Marszałek koronny lub wicemarszałek.

§ 5. Posiedzenia zebrania ogólnego zwołuje Marszałek koronny, bądź w terminach stałych, przyjętych przez Radę, bądź w miarę uznanej przez się potrzeby, albo na żądanie jednego z komisarzy rządowych, 13 członków Rady, lub 3 członków Wydziału Wykonawczego. Zaproszenia na posiedzenie winny być doręczane członkom Rady Stanu wraz z porządkiem dziennym w miejscu zamieszkania, obranem w Warszawie. Członkowie Rady, nieprzybywający na posiedzenie, winni usprawiedliwić swą nieobecność.

§ 9. Wszystkie kwestye w zebraniu ogólnem Rady decydowane będą prostą większością głosów obecnych, z wyjątkiem ustawy konstytucyjnej, oraz ustawy o Sejmie, dla których przyjęcia potrzebna będzie większość $\frac{2}{3}$ głosów obecnych na zebraniu ogólnem członków Rady Stanu i przytem nie mniej, niż 13 głosów. W razie równości głosów, zawsze głos przewodniczącego przeważa. Głosowanie w zebraniu ogólnem odbywa się jawnie. Głosowanie tajne zarządzane być może z decyzji Rady. Wszelkie wybory dokonywane będą prostą, bezwzględną większością i zawsze przez głosowanie tajne.

Artykuły następane, aż do 14 mówią o formalnościach obrad.

§ 14. W braku specjalnej decyzji ogólnego zebrania lub Wydziału Wykonawczego, o opublikowaniu uchwał lub przebiegu rozpraw Rady Stanu stanowi Marszałek koronny.

§ 16. Wydział Wykonawczy wprowadza w czyn uchwały ogólnego zebrania Rady Stanu i pod nadzorem tegoż zebrania zawiaduje całą organizacyjną i administracyjną działalnością Rady, w ramach obowiązujących ustaw i rozporządzeń. W szczególności departamenty Rady Stanu pracują pod bezpośrednim kierunkiem Wydziału Wykonawczego.

§ 17. Wydział Wykonawczy składa się z Marszałka koronnego, wicemarszałka i 7 członków przez Radę Stanu ze swego grona wybranych. Członkowie Wydziału Wykonawczego, z wyjątkiem Marszałka koronnego, są dyrektorami poszczególnych departamentów.

§ 19. Wydział Wykonawczy rozstrzyga samostannie w przedmiotach bezpośredniej akcji organizacyjnej i administracyjnej; w przedmiotach ustawodawczych, lub też w kwestyach zasadniczych, Wydział Wykonawczy referuje do ogólnego zebrania Rady Stanu; może się też odwołać do ogólnego zebrania w każdym wypadku, gdy tak postanowi. Wydział Wykonawczy porozumiewa się w imieniu Rady Stanu z Rządami okupacyjnymi za pośrednictwem Marszałka koronnego lub członków Rady Stanu, upoważnionych do tego przez Wydział Wykonawczy.

Otrzymaone od tychże komisarzy wnioski, bądź sam załatwia, bądź oddaje do rozpoznania departamentom, lub komisjom specjalnym, albo też przedkłada ogólnemu zebraniu Rady Stanu.

§ 21. Marszałek koronny jest przewodniczącym Rady Stanu i jej przedstawicielem na zewnątrz. Do czasu wyboru panującego lub regenta, jest też zwierzchnim wyobraźcą polskiej władzy państwowej, reprezentując ją tak na zewnątrz, jak i na wewnątrz państwa. Pod jego strażą znajduje się pieczęć Rady Stanu. Przewodniczy z urzędu w ogólnem zebraniu Rady, w Wydziale Wykonawczym, oraz w tych komisjach, w których przewodnictwo jego jest regulaminowo ustanowione.

Komunikuje komisarzom Rządów okupacyjnych postanowienia Rady Stanu, współdziałania lub akceptacji Rządów okupacyjnych wymagające.

Departamenty. Celem zawiadywania poszczególnymi działami pracy, utworzonych będzie w Radzie Stanu osm departamentów, a mianowicie: I. Departament wojny; II. Departament skarbu; III. Departament spraw politycznych; IV. Departament spraw wewnętrznych; V. Departament gospodarstwa społecznego; VI. Departament pracy; VII. Departament sprawiedliwości; VIII. Departament wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

§ 25. Każdy departament spełnia we właściwym sobie zakresie następujące zadania: a) opracowuje na zlecenie Wydziału Wykonawczego projekty ustaw i rozporządzeń; b) wydaje na zlecenie Wydziału Wykonawczego opinie o takichże projektach, sporządzanych poza departamentem; c) zajmują się w granicach kompetencji Rady Stanu organizacją i administracją odnoszących gałęzi służby publicznej.

Organizacja departamentu wojny ulega zatwierdzeniu naczelnego komendanta wojskowego mocarstw sprzymierzonych, upowa-

żnionego do tworzenia wojska polskiego. Do czasu zaś zorganizowania tego departamentu, załatwia jego sprawy specjalna komisja wojskowa, wybrana przez ogólne zebranie Rady Stanu.

§ 27. W każdym departamencie tworzy się Rada departamentu. Do składu tej Rady wchodzi członkowie Rady Stanu, którzy swoją w tym względzie gotowość zgłoszą, oraz osoby kompetentne, do grona członków Rady Stanu nie należące, zaproszone przez Wydział Wykonawczy, za zgodą dyrektora ewangelickiego departamentu. Ogólną liczbę członków Rady oznacza Wydział Wykonawczy.

§ 28. Rada departamentu wyznań religijnych i oświecenia publicznego złożona będzie: oprócz osób na ogólnej zasadzie powołanych, także i z przedstawicieli wyznań, a mianowicie: z dwóch delegatów episkopatu katolickiego, jednego delegata konsystorza ewangelicko-anglikańskiego, jednego delegata konsystorza ewangelicko-reformowanego i jednego delegata krajowej gminy żydowskiej. Przy rozstrzygnięciu w Radzie departamentu spraw, dotyczących danego wyznania, delegaci innych wyznań głosu nie mają.

§ 29. Rada departamentu wydaje swoją opinię o wszelkich sprawach natury ogólnej, wchodzących w zakres działalności danego departamentu. W szczególności Rada departamentu rozpoznaje projekty ustaw, statutów i rozporządzeń, oraz wnioski, przedstawione jej przez dyrektora departamentu.

§ 30. Dyrektor departamentu, przez Wydział Wykonawczy ze swego grona na to stanowisko dezygnowany, przedstawia Wydziałowi Wykonawczemu opinie Rady departamentu wraz z własnym wnioskiem, reprezentuje departament w Wydziale Wykonawczym i na ogólnem zebraniu Rady Stanu, oraz zawiaduje sprawami departamentu pod własną odpowiedzialnością.

§ 31. Wicedyrektor mianowany będzie na wniosek dyrektora departamentu przez ogólne zebranie Rady Stanu, wicedyrektor zastępuje dyrektora w razie jego nieobecności i wówczas też referuje na Wydziale Wykonawczym interesy departamentu. Z tego powodu będzie obecny, bez głosu stanowczego, na posiedzeniu Wydziału Wykonawczego w czasie rozpatrywania interesów jego departamentu dotyczących, oraz bierze stały udział w posiedzeniach Rady departamentowej. Pod specjalnym zwierzchnictwem wicedyrektora znajduje się kancelarya departamentu.

§ 35. Projekty ustaw i rozporządzeń będą oddawane przez Wydział Wykonawczy do uprzedniego zbadania odnosnym departamentem.

O ile opracowanie tych projektów wymaga szczególnych kompetencji i studyów, tworzone będą specjalne komisje przygotowawcze.

§ 37. Na jednym z pierwszych posiedzeń plenum Rady Stanu zamianuje komisję do przygotowania projektu Sejmu i stałej Konstytucji państwowej. Przewodniczącym w tej komisji będzie Marszałek koronny, a jego zastępcą Członek Rady Stanu z wyboru Ogólnego Zebrania Rady Stanu.

§ 38. Do czasu zorganizowania systemu administracji lokalnej, Wydział Wykonawczy mianować będzie za zgodą władz okupacyjnych, komisarzy miejscowych po powiatach i większych miastach. Osobny regulamin określi ich kompetencye.

§ 39. Członkowie Rady Stanu są urzędnikami Korony Polskiej i winni pracę w Radzie Stanu stawiać na pierwszym planie. Innym zajęciom stałym mogą się oddawać za wiedzą Rady Stanu. Nie są w Radzie Stanu przedstawicielami stronnictw, ani organizacji i nie mogą się do ich zdania odwoływać. Członkami stronnictw mogą pozostać jedynie *pro foro interno*, nie mogą zaś brać udziału w walce partyjno-politycznej na zewnątrz. Winni też powstrzymać się od krytycznej oceny na zewnątrz Rady Stanu i podległych jej organów. Obowiązani są do zachowania tajemnicy służbowej i co do przebiegu obrad, z wyjątkiem wypadków, w których obowiązek zachowania tajemnicy będzie uchylony.

Walka o przestrzeń okrętową.

Walka z Anglią jest w znacznej części walką o przestrzeń okrętową. „Władcy morza” z bolem serca widzi, jak z dnia na dzień kurczy się przestrzeń okrętowa, której ona tyle potrzebuje dla transportu wojsk i amunicji, dla dowozu żywności. Przyparta do muru zniewoliła państwa neutralne, iżby swoimi flotami handlowymi wratowały ją z opresji. A że opresja to nie lada, dowodzą cyfry. Od początku wojny do końca października 1916 straty angielskie w okrętach osiągnęły sumy 6,259,966 rejestrowanych brutto tonn pojemności. Przybyło natomiast w tym samym czasie, dzięki budowie nowych okrętów, zakupom i sekwestracjom 3,612,810 tonn, tak, że ostatecznie miała W. Brytania

do rozporządzenia w tym czasie o 3,247,156 tonn pojemności mniej, aniżeli w chwili wybuchu wojny. Rozpoczęła zaś już z flotą handlową o pojemności 20,523,000 tonn, czyli, że stan tej floty w ostatnim kwartale roku 1916 przedstawiał ogółem pojemność 17,275,844 tonn. Z tego tylko $\frac{1}{4}$ część (4,319,000 t) przeznaczaono dla transportu środków żywności, reszta zaś oddana wyłącznie na usługę dla celów wojennych.

Cyfry powyższe nie dają oczywiście wyobrażenia o dzisiejszym stanie angielskiej floty handlowej, wiadomo bowiem, że właśnie pod koniec grudnia i w styczniu poniosła ona bardzo ciężkie straty.

Rośnie przytem abytek przestrzeni okrętowej skutkiem zużycia okrętów w służbie dla celów floty wojennej. Wziąć zaś jeszcze należy w rachubę, że flota angielska pełni służbę nie tylko dla samej Anglii, lecz, że korzystają z niej również i to bardzo wydatnie alianci. Któż inny n. p., jeśli nie ona zaopatruje w węgiel Francję i Włochy? Dotkliwie więc straty poniesione w ostatnich czasach na morzu Śródziemnym przez floty handlowe francuską i włoską, odbijają się w rezultacie na flocie angielskiej, a to tsm boleśniej, że ani Francja, ani Włochy w tych czasach nie mogą myśleć o budowie okrętów. Już bardzo wysoko więc oceniając wszelkie możliwości, twierdzić wolno, że Anglia dla przewozu środków żywności dysponuje obecnie przestrzenią okrętową o pojemności 3,5 milionów tonn. W rzeczywistości cyfra ta musi być jeszcze niższa. W każdym razie wolna przestrzeń okrętowa, którą Anglia rozporządza, nie może żadną miarą wystarczyć dla dowozu okrętami tak znacznych zapasów żywności, jakich dla swego wyżywienia potrzebuje ludność wyspiarskiego królestwa.

Ponieważ od listopada 1916 dowóz ten pomimo pociągnięcia okrętów neutralnych w służbę Anglii maleje nieustannie, nie mogła sobie Anglia poradzić inaczej, jak zmuszeniem neutralnych, iżby dostarczyli jej przestrzeni okrętowej w większej jeszcze niżli dotąd mierze. Doszło do tego, że 75 proc. całej przestrzeni okrętowej neutralnych miało być wydanych Anglii. W ostatnich bowiem czasach coraz rozpaczliwsze dawały się słyszeć z Francji i Włoch głosy skargi na brak węgla, skutkiem czego całe życie w tych krajach zostało do pewnego stopnia sparaliżowane, a co najgorsza stanęło wiele zakładów przemysłowych, między innymi fabryk amunicji. Przesilenie więc transportowe budzi w kołach czwórporozumienia całkiem usprawiedliwione obawy. A ponieważ transport węgla w $\frac{3}{4}$ przekazano okrętom neutralnym, by swoje własne okręty uchronić przed zakusami łodzi podwodnych, stało się więc coś, czego nikt byłby nigdy nie przypuszczał: flota handlowa największej potęgi morskiej całego świata popadła w zawisłość od państw neutralnych!

Nie polityk neutralny, lecz filar jednej z angielskich kompanij okrętowych, Houston z Liverpoolu, jeszcze w kwietniu r. z. stwierdził, że Anglii grozi niebezpieczeństwo popadnięcia w całkowitą zawisłość państw neutralnych, które każdej chwili zagrożone mogą, że zaniechają dowozu środków żywności, jeśli Anglia nie zawrze pokoju. A wtedy nie będzie już słońca o to, po jakiej cenie będzie zboże do dostania, lecz czy wogóle dostać go będzie można, choćby za cenę złota.

Przedstawione tu cyfry i dane najlepiej charakteryzują sytuację Anglii stworzoną przez zaostrzenie walki łodziami podwodnymi. Walka to o zniszczenie jak największej przestrzeni okrętów, w służebnym przeświadczeniu, że cios ów ugodzi Anglię, a tem samem czwórporozumienie w samo serce. Co do neutralnych, to powinni oni sobie również jasno zdać sprawę z położenia, jeśli przywiązują jeszcze jakakolwiek wagę do swej niezawisłości.

Z Warszawy.

(Adresy żydowskiej gminy wyznaniowej i deputacji obywateli z Łodzi. — Pamiętkowe talarzy. — Zjazd polskich lekarzy wojskowych)

Biuro korespondencyjne donosi: *Moment* pisze: Zarząd żydowskiej gminy wyznaniowej w Warszawie wręczył Marszałkowi koronnemu adres z zapewnieniem współpracy przy odbudowie Państwa Polskiego.

Godzina Polski głosi, że deputacja obywateli z Łodzi udała się do Warszawy, aby wręczyć Radzie Stanu adres zapewniający o posłuszeństwie i poparciu. Łódzki oddział polskiego Towarzystwa nauczycieli uchwilił, że członkowie Towarzystwa opodatkują się dobrowolnie na rzecz skarbu polskiego.

Kuryer Polski donosi, że na pamiętkę ogłoszenia niezawisłości Polski wybito talarzy, które sprzedaje się po cenie 5 marek.

W dniach 1 i 2 bm. odbył się w Warszawie I. Zjazd polskich lekarzy wojskowych w przybranej zieleni i sztandarami narodowymi sali wykładowej Instytutu anatomycznego pod protektoratem Marszałka Tymcza-

sowej Rady Stanu Niemojowskiego. Zgromadzonych, w liczbie około 300 osób, z świata lekarskiego i zrzeszeń pokrewnych, członków Tymczasowej Rady Stanu, komendy Legionów, przedstawicieli Uniwersytetu i t. d. powitał przemówieniem przewodniczący komitetu organizacyjnego, dziekan wydziału lekarskiego prof. dr. Leon Kryński.

Po ukonstytuowaniu się prezydium dr. Władysław Stankiewicz z dłuższym przemówieniem nawiązał nie tradycyjną do czasów powstania 1863 roku, wspominając o organizacji pomocy lekarskiej dla powstańców, w której sam brał wybitny udział, tworząc w Warszawie komisję lekarską.

Na zjeździe obecni również byli doktorzy Karwowski i Sommer, którzy też czynni byli w organizowaniu i niesieniu pomocy lekarskiej bohaterom powstania 1863 r.

Z kolei w imieniu Tymczasowej Rady Stanu powitał uczestników Zjazdu Michał Zempicki, w imieniu Uniwersytetu — Rektor dr. Józef Brudziński, w imieniu magistratu Warszawy — burmistrz Zygmunt Chmielewski, w imieniu Rady miejskiej prezes Adolf Suligowski, w imieniu warszawskiego Towarzystwa lekarskiego i wyższych kursów naukowych dr. Alfred Sokółowski.

Następnie pierwszy referat na temat: „Zarys dziejów pomocy lekarskiej w armii polskiej” odczytał dr. Wacław Męczkowski, drugi „O obecnym stanie pomocy lekarskiej w Legionach polskich” — dr. Antoni Stefanowski; „O współczesnych potrzebach lekarskich armii polskiej” mówili prof. Loth i dr. Emil Bobrowski; „O chorobach zakaźnych i walce z nimi podczas wojny” — dr. Zygmunt Szymanowski.

Po dyskusji sekretarz komitetu organizującego Zjazd, dr. Wernic, odczytał telegramy, listy i adresy powitalne, nadesłane na Zjazd.

W drugim dniu Zjazdu, po referatach specjalnych całego szeregu lekarzy i po wyczerpaniu porządku dziennego, posiedzenie zamknięte, poczem o godzinie 1 w południe członkowie prezydium i komitet organizacyjny Zjazdu udali się na przyjęcie u Marszałka Rady Stanu w salonach hotelu „Bristol”. Na przyjęcie to przybyli również członkowie Wydziału Wykonawczego Rady Stanu, komendant Legionów polskich hr. Szeptycki, oraz wszyscy lekarze naczelnicy pułków i zakładów sanitarnych Legionów polskich. Podczas śniadania przemawiali: Marszałek koronny, oraz członkowie Rady Stanu pp.: Pomorski-Mikułowski i Zempicki, przewodniczący Zjazdu prof. Kryński, oraz doktorzy: Stankiewicz, jako lekarz weteran z roku 1863, Bobrowski i Stefanowski.

Przyjęcie trwało przeszło dwie godziny. Po zebraniu u Marszałka udali się uczestnicy Zjazdu na urządzone przez zarząd miasta przyjęcie w sali kolumnowej ratusza, gdzie ich podejmowali herbata i ciastami obaj burmistrzowie pp.: Drzewiecki i Chmielewski, oraz członkowie prezydium miasta.

Posiedzenie popołudniowe rozpoczęło się referatami lekarzy krakowskich doktorów M. Kapellnera i L. Stopczkańskiego, którzy mówili o chorobach wenerycznych w Legionach polskich, a dr. L. Wernic mówił o tych samych chorobach w ogóle w wojsku podczas wojny i pokoju. Referowali następnie pp.: dr. L. Karwowski, dr. Hertz, dr. Bobrowski, dr. Teodor Heryng i Zygmunt Grudziński.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, sekretarz Zjazdu, dr. L. Wernic, odczytał wnioski zgłoszone, które Zjazd przyjął, jako uchwały. Z tych najważniejsze przytoczamy:

„Zjazd uznaje w lekarzu legionowym najbardziej harmonijne zespolenie lekarza-obywatela, dla którego najwyższym nakazem jest dobro Ojczyzny i żołnierza polskiego, jej najistotniejszego sługi i obrońcy, oraz lekarza-zawodowca, gotowego do wszelkich poświęceń dla dobra umiłowanej nauki, — stawiając go jako wzór, naśladowania godny dla nowych szeregow lekarzy wojskowych tworzącej się armii polskiej.

W celu utworzenia dla armii polskiej wystarczających, oraz odpowiednio przygotowanych sił lekarskich i sanitarno-pielęgniarskich, koniecznym jest utworzenie w Warszawie organizacji centralnej, mającej prawo otwierania filii na prowincyi.

Dalsze uchwały dotyczyły powołania do służby szpitalnej na tyłach armii lekarzy cywilnych, powołania od armii słuchaczy wyższych kursów medycyny, którzyby mogli pracować jako lekarze wojskowi, podjęcie starań o ustanowienie szpitali czysto polskich, podlegających jedynie zarządzeniom sztabu polskiego, zaprowadzenie dokładnej statystyki i listy strat i t. d.

Po uchwaleniu wniosków przez oklaski, nastąpiło odczytanie nadesłanych listów i adresów, poczem przewodniczący Zjazdu, prof. dr. Kryński w krótkich słowach scharakteryzował przebieg obrad na Zjeździe, wykazując ich korzyść dla nauki, zaznaczył, że przez naukę prowadzi droga do wolności, oraz przypomniał hasło, pod jakim otworzył obrady: „Nauka polska dla armii polskiej”, zakończył swe przemówienie okrzykiem: „Niech żyje nauka polska i armia polska”.

Lwów, 8 lutego 1917.

Kalendarz.

Piątek (9 lutego):

Apolonii panny. — Gerysława. — Joana Chrys.

Wschód słońca o godzinie 6:45 rano, zachód słońca o godzinie 4:30 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe — 10 Cel

— **JE. P. Marszałek krajowy Stanisław Niezabitowski** przyjechał wczoraj do Lwowa.

— **Odnaczenia w c. i k. armii.** Najp. Pan raczył najmilszemu nadać: wojskowy krzyż zasługi III klasy z dekoracją wojenną: pułkownikowi Ludwikowi Kemmelowi, nadkompletowemu w 9 pp., komendantowi jednej z brygad górskich; kapitanowi 41 pp. Rudolfowi Gregorowiczowi; porucznikowi 33 p. dział polowych Hermanowi Hummerowi; rezerwowym porucznikom Saulowi Kulli w 41 pp. i dr. Wilhelmowi Freyowi w 13 p. huzarów; rezerwowemu podporucznikowi 41 pp. Chaimowi Jekesowi, kapitanowi 41 pp. Wejciechowi Mikuliczewi; kapitanowi Antoniemu Frassowi, nadkompletowemu w 3 p. art. fort., przydzielonemu do sztabu artylerii; majorowi w stanie spoczynku Zdenec Limertowi w ekspozyturze kierownictwa transportów polowych w Lublinie; duchowny krzyż zasługi II klasy na biało-czerwonej wstędze: rezerwowemu kapelanowi ks. Antoniemu Matykiewiczowi w szpitalu rezerwowym Stanisławów nr. 2, obecnie Maramarosziget; polecił, aby wyrażono poraż drugi ponownie Najwyższe pochwalne uznanie: kapitanom Emilowi Deterowi w 30 pp. i Franciszkowi Neunteufowi w 41 pp.; oraz porucznikowi 4 p. ułanów Rolandowi Boguszowi; krzyż oficerski orderu Franciszka Józefa z dekoracją wojenną: pułkownikowi w stanie spoczynku Eliaszowi Paliczewi w komendzie obwodowej w Wierzbniku; order Żelaznej Korony III klasy z dekoracją wojenną z uwolnieniem od taksy; podpułkownikowi Mauryemu hr. Rumerskirchowi w 13 p. ułanów i Władysławowi Jungowi w 24 p. dział polowych; krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracją wojenną: kapitanowi pułku kolejowego Ksenofontowi Kossowiczowi; majorowi 13 pp. Józefowi Witowi i radcy rachunkowemu Ministerstwa wojny Janowi Morgensternowi w komendzie obwodowej w Końskiem; polecił, aby wyrażono ponownie Najwyższe pochwalne uznanie: podpułkownikowi Ignacemu hr. Ledóchowskiemu, nadkompletowemu w 7 dyw. artylerii konnej, w 43 p. dział polowych obr. kraj.; porucznikom Robertowi Nezzo w 13 pp. i Konradowi Prатовi w 2 p. art. fort.; rezerwowemu porucznikowi 1 pp. Brononowi Voglowi; rotmistrzowi 1 p. dragonów Gustawowi Applowi; porucznikowi 45 pp. Jakóbowi Jaskiewiczowi; porucznikowi pospolitego ruszenia Janowi Skrowaczewskiemu w 11 p. haubie polowych, porucznikowi-oficerowi prowiantowemu 41 pp. Fryderykowi Oppitzowi; rezerwowemu porucznikowi 9 bat. saperów Gustawowi Valentinowi; oraz porucznikowi w ewidenty obr. kraj. dr. Józefowi Halpernowi w general-gubernatorstwie w Lublinie; order Żelaznej Korony III klasy z dekoracją wojenną z uwolnieniem od taksy: majorowi 7 p. art. górskiej Franciszkowi hr. Meraviglia-Crivelli; kapitanowi Ottonowi Schmidowi i porucznikowi Gustawowi Adolphowi w 1 pp.; podpułkownikowi 1 p. ułanów Gotfrydowi hr. Clam-Martinitzowi; wojskowy krzyż zasługi III klasy z dekoracją wojenną; generałowi-porucznikowi z tytułem i charakterem Mi czesałowski Zaleskiemu; rezerwowemu porucznikowi 9 pp. Henrykowi Hrdliczce; rezerwowym podporucznikom Mikołajowi Sorodogowi w 80 pp., Janowi Juvančićowi w 30 p. dział polowych, Mikołajowi Gribowiczowi w 24 pp., Aristidowi Görgey'emu w 13 p. huzarów; oraz pułkownikowi z tytułem i charakterem Aloizemu Oppacherowi w komendzie kolei wojskowej w Radomiu.

— **Z Uniwersytetu.** P. Jan Maria Dobrowski, rodem z Tarnowa, profesor polskiego Ogniska wychowawczego w Starej Wsi koło Warszawy, obecnie jednoroczny ochotnik 57 p. p., uzyskał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii.

— **Na ciepłą odzież dla ubogich dzieci,** w myśl odezwy JE. Pana Namiestnika, złożyli w dalszym ciągu w administracji *Gazety Lwowskiej*:

Starostwo w Jarosławiu 275 K; zarząd szkoły w Sękowej ad Gorlice 27 K 37 h; zarząd szkoły w Kamionce małej 2 K 26 h.

Razem z dawniej zebranymi na ten cel (na „gwiżdżkę“): 70.557 K 03 h, 1 marka 99 fenigów i pół kopiejki.

— **W sprawie składania prawnych egzaminów państwowych.** Jak dowiaduje się c. k. Biuro korespondencyjne P. Ministerstwa wyznań i oświaty zarządził, aby tym słucha-

czym prawa, którzy na podstawie wyniku ostatniego przeglądu mają rozpocząć służbę wojskową w ciągu obecnego półrocza zimowego, dana była sposobność złożenia egzaminów państwowych, które normalnie mogłyby składać dopiero z początkiem półrocza letniego 1917, względnie przy końcu półrocza zimowego. Egzamina te będą oni mogli składać jeszcze przed rozpoczęciem służby wojskowej względnie w pierwszych jej tygodniach. Bliższych wyjaśnień udzielają działy wydziałów prawnych.

— **Polskie Tow. przyjaciół literatury.** W siedzibie Tow. literatów i dziennikarzy polskich w Warszawie odbyło się organizacyjne zebranie nowego Tow. przyjaciół literatury. Obradom przewodniczył p. Ignacy Dworzaczek. Po zagajeniu zebrania przez p. Antoniego Pileckiego, o celach i zadaniach nowego Towarzystwa, poinformowała obszerniej p. M. C. Przewóska, podkreślając potrzebę stworzenia takiej instytucji, mającej za zadanie utworzenie łącznika pomiędzy światem literackim a ogółem czytającym i w interesie wspólnego dobra literatury. Do planów Tow. należy poza tem działalność w kierunku etyczno-oświatowym, popieranie dzieł wartościowych literatury i interesowanie ogółu sprawami, związanymi z twórczością literacką w ogóle.

W czasie najbliższym Towarzystwo projektuje otwarcie ogniska towarzyskiego, następnie urządzenie szeregu odczytów.

Do zarządu weszli z wyborów pp.: Antoni Pilecki, Marya Cz. Przewóska, Władysław Niżyński (założyciele), Władysław Umiński, Ignacy Dworzaczek, Wł. M. Kozłowski, dr. I. Kosmowska, Janina Żyrkiewiczowa, Natalia Dzierżkówna, Janina Knake-Pilecka, dr. P. Dalecki i Antoni Lange; jako zastępcy pp.: Leonard Bobiński, Ksawera Chmielewska, Janina Malanowska, Antonina Wisłocka i Jan Iwański.

Do komisji rewizyjnej pp.: Konstancja Łozińska, dr. Wł. Chodecki i Julia Dieksteinówna i jako zastępcy pp.: Janina Mannowa i Radosław Krajewski.

— **W sprawie rozsprzedaży chleba.** Zarząd gminy m. Lwowa wywa wszystkich właścicieli sklepów, posiadających uprawnienie sprzedaży chleba we Lwowie, ażeby zgłaszali się do dnia 9 lutego w Biurze rozdawnictwa kart chlebowych, celem podjęcia legitymacji, bez których nie będą mogli zakupić odpowiedniej ilości bochenków, przeznaczonych do rozsprzedaży w ich sklepach. Niedotrzymanie terminu podjęcia legitymacji pociągnie za sobą utratę prawa sprzedaży chleba.

— **Z Lwowskiego Towarzystwa Izby Wzrostu.** W najbliższą niedzielę, 11 b. m., urządzi L. T. E. zawody w jeździe sztucznej o następującym programie: zawody w jeździe sztucznej dla młodzieży obojga płci od lat 14, zawody w jeździe sztucznej dla młodzieży obojga płci od lat 14—18, zawody w jeździe sztucznej nowicjuszy (pań i panów), zawody nowicjuszy w walecu parami (pań i panów).

Porządek zawodów: o godz. 11 rano zawody młodzieży do lat 14, oraz od lat 14—18; po południu o godz. 5 zawody nowicjuszy i zawody w walecu. Zgłoszenia przyjmuje kancelarya L. T. E. od godz. 6—7 wieczorem do piątku, 9 b. m., włącznie.

— **Powszechne Wykłady Uniwersyteckie.** W piątek, 9 b. m., od godziny 7 do 8 prof. dr. Marcin Ernst: „Planeta Mars”. Wykład III. Instytut chemiczny. Długosza 6.

W sobotę, 10 b. m., od godziny 7 do 8 prof. dr. Stanisław Starzyński: „Sposób powstania i konstytucja polskich państw porównawczych”. Wykład II. Instytut technologiczny, ul. Bourlarda. Wstęp 20 hal.

— **Subskrypcja na V pożyczkę wojenną.** W galicyjskim ziemskim Banku kredytowym we Lwowie ul. 3 Maja 1. 5 subskrybowało na V pożyczkę wojenną 8049 subskrybentów łączną kwotę 5,295.900 koron.

— **Z Ossolineum.** Dyrekcja Zakładu narodowego im. Ossolińskich nadsyła nam następujący komunikat: Artykuły, jakie pojawiły się w prasie w sprawie stulecia Zakładu narodowego im. Ossolińskich, wymagają pewnego wyjaśnienia. Istnienie Zakładu datuje się od roku 1827. W tym bowiem roku, dnia 19 czerwca, położono kamień węgielny pod gmach budować się mający. Stało się to za rządów pierwszego kuratora instytucji, Henryka ks. Lubomirskiego, który, podobnie jak wybrany przez niego dnia 8 września 1827 roku pierwszy dyrektor, ks. Franciszek Siarczyński, zajął się jak najgorliwiej spełnieniem statutu dla fundacji, ułożonych przez Józefa Maksymiliana Ossolińskiego, a zatwierdzonych przez Cesarza Franciszka I. dnia 4 czerwca 1817.

W r. 1915 kuratorzy Zakładu roztrząsała na wniosek dyrekcji sprawę jubileuszową i doszła do przekonania, że należy go naznaczyć na r. 1927. Do tej decyzji skłoniły je fakty z dziejów Ossolineum, a dalej stosunki na ziemiach polskich, niesprzyjające obecnie tego rodzaju rocznicy, która zresztą, jak to już wykazaliśmy, przypada rzeczywiście na r. 1927.

— **W sprawie oddania sprzętów metalowych.** Aby tym wszystkim, którzy zajętych na rzecz Państwa sprzętów metalowych dotychczas nie oddali, dać sposobność uczynić to dodatkowo w sposób dobrowolny, upoważniło Ministerstwo obrony krajowej Centralę metalową

w Wiedniu do zakupu pomienionych sprzętów z wolnej ręki jeszcze w czasie do końca lutego 1917 r. Zakupno to, jak dotychczas, tak i nadal odbywać się będzie po cenach z reguły wyższych jak rekwizycyjne w sklepach, specjalnie do tego powołanych przez Centralę metalową.

— **Wszelkie sprowadzane z Węgier, Bośni i Hercegowiny palone napoje alkoholowe** podlegają według ogłoszonego rozporządzenia Urzędu żywnościowego w Wiedniu przymusowi oferowania w Centrali spirytusowej. Zarządzenie to było konieczne, aby skutecznie przeciwdziałać wyższości cen przy sprzedaży spirytusu i spirytualiów. Centrala spirytusowa jest obowiązana oświadczyć się do dnia 10, czy towar obejmuje. Ceny będą płacone w wysokości obowiązującej na targu austriackim.

— **Posiedzenie Komitetu kuchni wojennych** odbędzie się w piątek, dnia 9 b. m., o godzinie 5 po południu w lokalu kuchni wojennej w Domu akademickim przy ul. Senatorskiej. Uprasza się członków, aby przybyli wszyscy ze względu na ważność przedmiotu obrad.

— **Wykaz datków na kuchnię wojenną i na kuchnię dla biednej młodzieży szkolnej.** Na kuchnię wojenną: Za skonfiskowane towary kor. 1947, składnica polskich pamiętek wojennych kor. 8136, firma Ch. Schaff kor. 120, firma Maks Glasermann kor. 15, firma E. Kornblum kor. 10, Towarzystwo żywiarskie kor. 58344, Kredit Union Lwów kor. 500, Gal. Tow. produktów surowych kor. 500, fundusz kinowy komendy 2 armii kor. 1000.

Na kuchnię dla biednej młodzieży szkolnej: Datek gminy m. Lwowa kor. 25.000, izraelska gmina wyznaniowa kor. 200, Bank przemysłowy Lwów kor. 960, Klub piłki nożnej Pogoń kor. 20, Galic. Bank ludowy kor. 100, administracja *Oester. Volkszeitung* kor. 1680, za część inseratową dysponent Tanc kor. 1000, Galic. Bank hipoteczny kor. 91.

— **W gimnazjum realnem (ósmem) we Lwowie** (ul. Czarnieckiego 8) odbędzie się w sobotę, 10 b. m., o godzinie 5 po południu zebranie matek młodzieży tego zakładu w ważnych sprawach, dotyczących opieki nad uczniami, zorganizowane przez dyrekcję w porozumieniu z Tow. nauczycieli szkół wyższych. Dyrekcja rozesłała na to zebranie imienne zaproszenia. Przystępując, a nie niektóre mogą nie dojść adresatce, prosi ten ogłoszeniem o przybycie w sobotę do zakładu wszystkie interesujące się do sprawą matki i opiekunki uczniów ósmego gimnazjum.

— **Doroczny jarmark wiosenny w Lipsku.** W czasie od 5 do 10 marca b. r., odbędzie się w Lipsku doroczny jarmark wiosenny. Bliższych szczegółów i informacji co do przepisów pasportowych udziela interesantom Izba handlowa i przemysłowa w godzinach urzędowych.

— **Zgubiono.** P. Zofia Köllerowa zgubiła wczoraj torebkę, zawierającą złoty damski zegarek z łańcuszkiem i drobniarzi, ogólnej wartości 500 kor. — Helena Sozańska zgubiła w drodze z Podwala do ul. Ruskiej dwie złote bransolety i portmonetkę z pieniędzmi.

— **Zmarła.** we Lwowie, Anna Gąsiorowska, słuchaczka filozofii tutejszego Uniwersytetu, córka prezesa Izby inżynierskiej p. Kazimierza Gąsiorowskiego, w 22 r. życia.

— **500 sztuk papierosów skonfiskowały** wczoraj władze policyjne na rogatce jańskiej Esterze Schlingerowej, która usiłowała je wywieźć ze Lwowa do Karaczynowa, w powiecie grodeckim.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Robotnik Izidor Budkowski, zajęty na budowie przy pl. Strzeleckim, potknął się wczoraj na rusztowaniu i spadł z wysokości II piętra. Wezwane natychmiast pogotowie ratunkowe stwierdziwszy złamanie trzech żeber, odwoziło Budkowskiego do szpitala powszechnego.

— **Co można znaleźć w skrzynkach pocztowych?** Widać, że niektórzy mieszkańcy naszego miasta używają skrzynek pocztowych nie tylko dla wysyłania listów, ponieważ zarząd pocztowy znajduje w skrzynkach rozmaite przedmioty, dokumenty i t. p. nie mające nic wspólnego z obrotem pocztowym. Dyrekcja poczt i telegrafów przesyła znalezione przedmioty dyrekcji policyjnej do dalszego urzędowania.

— **Desperat.** Czładnik kafiarski 70-letni Ludwik Hauke, zamieszkały przy ul. Unli Brzeskiej, usiłował wczoraj popełnić samobójstwo przez powieszenie. Na szczęście jednak czyn desperata czas spozstrzegła jego żona i pospieszyła mu z pierwszą pomocą. Wezwane następnie Pogotowie ratunkowe odwoziło Haukego, dającego słabe oznaki życia, do szpitala powszechnego. Powodem desperackiego kroku ma być brak środków do życia.

— **Z Lublina.** Jak swego czasu doniesiono lwowskie Towarzystwo powszechnych wykładów uniwersyteckich wystąpiło z inicjatywą odbycia w Lublinie szeregu wykładów. *Ziemia Lubelska* ogłasza program cyklu wykładów, który potrwa 6 tygodni. Wykłady odbywać się będą w sali resursy kupieckiej i zaczną się dnia 17 lutego, a potrwają do 20 marca. Czysty dochód przeznaczony jest na odnowienie artystycznego fresku w kaplicy królewskiego Zamku

lubelskiego. *Ziemia Lubelska* donosi dalej, że Towarzystwo zamierza urządzić także szereg wykładów w Chełmie i Zamościu.

W miejsce zmarłego generał-majora Grzesickiego zamianowany został generał-major Stanisław Ursyn Pruszyński generałem przydzielonym do generalnej gubernii.

— **Katastrofa tramwayowa w Wiedniu.** Wczoraj — jak donoszą z Wiednia — u wylotu gościńca Margarethengrütel i ulicy Steinbaurgasse wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Pociąg tramwaju miejskiego linii 118, rzekomo wskutek zepsucia się hamulca, w pełnym biegu najechał z boku na pociąg linii 61 tak, że wóz motorowy pociągu linii 118 został rozerwany na dwoje. Także wóz motorowy drugiego pociągu doznał znacznych uszkodzeń. Pewna kobieta, około 35 letnia, poniosła śmierć, 38 osób jest rannych, w tem trzy ciężko, a około 20 dość znacznie. Pięć karet Tow. ratunkowego udzielało pierwszej pomocy rannym.

— **Mrozy.** W Poczdamie wskazywały termometry dnia 5 lutego — 33° C. temperaturę najniższą, jaką od lat wielu obserwowano w tamtych stronach. Szkoły zamknięto. W tym samym dniu zapisano w Dreźnie — 22° C, w dolinie Renu — 17° C.

— **Kinoteatry „Czerwonego Krzyża“** przy ul. Akademickiej, Grodeckiej i Leona Sapiehy wyświetleją od piątku, dnia 9, do poniedziałku, dnia 12 lutego b. r. doskonałe programy, na które składają się między innymi: wstrząsający dramat w 4 aktach pod tyt. „Ostatnia partya“ w kinoteatrze przy ul. Akademickiej, porywająca komedia w 3 aktach pod tyt. „Księżniczka lokali nocnych“ w kinoteatrze przy ul. Leona Sapiehy, oraz kryminalny dramat „Zwrotnik nr. 17“ w kinoteatrze przy ul. Grodeckiej.

Kronika zagraniczna.

* **Dodatki drożyzniane dla literatów.** Korespondent *Berliner Tageblattu* donosi z Kopenhagi: W Danię weszło w zyczaj, że państwo dopomaga materyalnie, w formie stałych rocznych pensyj wybitniejszym literatom i poetom. Z powodu wzrastającej obecnie drożyzny rząd duński postanowił wypłacać także pobierającym pensje literatom dodatki drożyzniane. Minister oświaty wstawił do preliminarza budżetowego odpowiednie pozycje, które ogłoszily przed kilku dniami dzienniki duńskie. Pomiędzy ogłoszonymi nazwiskami literatów, którym przyznano dodatek, znajdują się następujące: Karol Larsen 2000 koron, J. N. Jensen 2000 kor., J. Jørgensen poeta 1500 kor., Sven Lange dramaturg i krytyk teatralny oraz Otto Rang, powieściopisarz, otrzymali po 1000 kor.

* **Brak węgla w Paryżu.** Celem oszczędności węgla zarządził rząd francuski, aby teatry, kina i t. p. były przez cztery dni w tygodniu zamknięte. Ruch na kolei miejskiej i podziemnej ograniczono do godz. 10-tej wieczorem.

* **Mrozy we Francji.** Według dzienników paryskich temperatura spadła przedwczoraj poniżej 15°. Mrozów takich nie było od 20 lat. W pewnych miejscowościach wskazywał termometr nawet — 22°.

* **Los napiwków.** Pewien gość w Monachium, płacąc w jednej z tamtejszych restauracji kolację, ofiarował kelnerce jako napiwek los sanitarny. W trzy dni później na los ten padła wygrana 20.000 marek.

Notatki literacko-artystyczne.

Dwa koncerty: aryj operowych i pieśni polskich, urządzone w Warszawie na cele dobroczynne przez znakomitą naszą śpiewaczkę, p. Janinę Korolewicz-Waydową, cieszyły się niezwykle powodzeniem. Artystka odniosła sukces zupełny.

Ponadto śpiewała p. Korolewicz-Waydowa w kościele Wiyteck. Karty wstępu na dochód ubogiej działwy publiczność rozczytywała. Podczas kolendy „Lulaj-że lulaj!“ wiele osób płakało.

Czterdziestoletni jubileusz komedii Kazimierza Zaleskiego „Przed ślubem“ święcono uroczystość w teatrze Rozmaitości w Warszawie. Publiczność przepiękną widowie, przyjmując owacyjnie autora i artystów.

„Polen“, tygodnika niemieckiego poświęconego sprawom polskim, wyszedł zeszyt 4 (III. rocznik) i zawiera następujące artykuły: „Der politische Wirklichkeitssinn der Polen“, „Der wahre Realismus“, „Dr. Tadeusz Rutowski“, „Vom Ideenleben im heutigen Polen“, „Aus dem Königreich Polen“, „Aus der politischen Tageschronik“, „Vom Lesetisch des Krieges“, „Kleine Mitteilungen“.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W piątek o godzinie 7 wieczorem. Przedstawienie ku uroczczeniu dr. Tadeusza Rutowskiego z udziałem całego personelu teatralnego. Dochód przeznaczony na fundusz im. Tadeusza Rutowskiego. — W sobotę o godzinie 3 po południu przedstawienie popularne „Malka Szwarcenkopf“, sztuka w 4 aktach Gabrieli Zapolskiej. — W sobotę o godzinie 7 wieczorem „Domek trzech dziewcząt“, trzy akty z życia Schuberta, muzyka Franciszka Schuberta. — W niedzielę o godzinie 3 po południu „Pani Prezesowa“, farsa w 3 aktach M. Hennequina i P. Vebera. — W niedzielę o godzinie 7 wieczorem „Lakme“, opera w 3 aktach Leo'a Delibes'a. — W poniedziałek o godzinie 7 wieczorem. Drugie przedstawienie z cyklu utworów J. N. Kamińskiego „Dyabeł w załotach“, widowisko sceniczne ze śpiewami i tańcami w 8 odsłonach przez J. N. Kamińskiego.

Non multa sed multum.

W pierwszym zeszycie *Dziennika urzędowego* Rady szkolnej krajowej z dnia 25 stycznia b. r. na pierwszym miejscu zamieszczono okólnik dotyczący wykonania omawianych tylokrotnie w dziennikach uchwał Rady szkolnej krajowej w sprawie nauczania pod hasłem: *non multa sed multum*.

Okólnik ten zawiera następujące postanowienia:

1. Ponieważ uchwały Rady szkolnej krajowej ogłoszone dnia 18 listopada 1916 L. 265, nie ustanawiają żadnej *vacatio legis*, przeto ich moc prawna rozpoczyna się już z chwilą ogłoszenia. Dyrekcje powinny więc uważać nad tem, aby zarządzenia w okólniku zawarte zostały wprowadzone w życie w granicach możliwości (*ad impossibilia nemo tenetur*) jak najrychlej, a więc z reguły już z początkiem najbliższego półrocza szkolnego.

Przy wprowadzeniu tych zarządzeń należy jednak oczywiście kierować się zawsze względami na cele, jakie Radzie szkolnej krajowej przy wydaniu okólnika przyswiecały i na utrwalone zasady pedagogiczne i dydaktyczne.

Dlatego n. p. wprowadzając w życie zarządzenia o gospodarzach klas, można ograniczyć je o tyle, ile wywołałyby niepożądane zmiany w ciągu roku szkolnego. (Patrz dalszy przykład poniżej pod l. 3).

2. Ograniczenie materiału będącego przedmiotem nauki, należy do zakresu działania nauczycielskich komisji fachowych, które powinny powziąć stosowne uchwały jak najrychlej, na podstawie wniosków wypracowanych przez nauczycieli dotyczących przedmiotów.

Uchwały takie obowiązują bezzwłocznie i nauczyciele winni się do nich natychmiast stosować, co jednak nie wyklucza pewnych zmian, które wprowadzone zostaną później przy osobistej interwencji inspektora szkolnego krajowego według poleceń przez niego podanych. (Modyfikacje okazały się konieczne ze względu na następstwa skombinowanej nauki w roku ubiegłym).

3. Rada szkolna krajowa wprowadzając instytucję doradców fachowych bynajmniej nie ma zamiaru zmieniać ustroju szkół średnich, do czego zresztą nie miałyby prawa, opartego między innymi na władzy scentralizowanej w ręku dyrektora.

Rada szkolna krajowa tem zarządzeniem jedynie upoważnia dyrektorów i zaleca im, aby w kierowaniu pedagogiczno-dydaktycznym, którem ze względu na liczne czynności administracyjne dyrektorowie nie mogą się zajmować tyle, ileby było wskazane, posługiwali się fachowymi doradcami, wybranymi z pośród grona nauczycielskiego. Wybór doradców należy wyłącznie do dyrektora, który każdej chwili może wybór swój cofnąć i innego nauczyciela doradcą ustanowić. Doradca działa tylko w granicach udzielonego mu pełnomocnictwa i tylko w zakresie dydaktyczno-pedagogicznego kierowania nauką i młodzieżą.

Wszelkie czynności natury administracyjnej, a w szczególności kwalifikowanie nauczycieli, są wykluczone z zakresu działalności doradców i należą wyłącznie do osobistej kompetencji dyrektora, który jednak oczywiście korzystać będzie mógł ze spostrzeżeń, jakie poczynił doradca fachowy o tyle, o ile uzna to za trafne.

W razie, gdyby skutkiem obecnych stosunków zachodziły przy wyborze doradców fachowych wyjątkowe trudności, mają dyrektorowie donieść o nich jak najrychlej Radzie szkolnej krajowej, która wyda zarządzenia, jakie uzna za właściwe.

W końcu zaznacza się, że wprowadzenie zarządzeń łączy się zawsze i łączyć się musi z pewnymi trudnościami, na które Rada szkolna krajowa i w tym przypadku była przygotowana, co jednak nie powinno wstrzymywać powołanych czynników od wprowadzenia w życie tego, co jest celowe i dobrem młodzieży wskazane.

Z innych ogłoszeń w *Dzienniku urzędowym* obchodzi żywo licznych kandydatów do egzaminów, którym skutkiem wypadków wojennych zaginęły wymagane ustawowo dokumenty, okólnik z dnia 30 listopada 1916, który opiewa dosłownie:

Ponieważ w obecnych czasach wskutek wypadków wojennych zdarza się często, że osoby zgłaszające się do egzaminu nie mogą bezwarunkowo przedłożyć wymaganych przepisami dokumentów, przeto c. k. Rada szkolna krajowa udziela następujących wskazówek celem pouczenia, jak należy postępować w takich wypadkach:

Każda władza może we własnym zakresie działania sama stwierdzać w dokumentach publicznych pewne, przez nią ustalone fakty. Skutkiem tego niema przeszkody, by osoba, która udowodni swoją tożsamość w należyty sposób i zezna protokolarnie, że posiada wszystkie warunki wymagane ustawą do przypuszczenia do egzaminu, poddała się żądanemu egzaminowi, oraz by stwierdzić w dokumencie publicznym, jakie postępy wykazała przy egzaminie.

Taki dokument publiczny, który może być nazwany świadectwem tymczasowym, ma l. stwierdzać: a) że tożsamość osoby egzaminowanej ustalono, b) że ta protokolarnie zeznała, iż ma wymagane warunki do przystąpienia do egzaminu;

2. obejmować cenzury z poszczególnych przedmiotów egzaminu, wreszcie

3. zawierać klauzulę, że dokument ten jest tylko tymczasowym stwierdzeniem wyniku egzaminu, a nie ma znaczenia świadectwa wymaganej ustawy, oraz, że każdej chwili może być wydane świadectwo formalne po przedłożeniu przepisanych dokumentów.

W końcu zaznacza się, że moc prawną świadectw tymczasowych wystawionych już poprzednio interesowanym, jakkolwiek nie dostarczyli potrzebnych dokumentów, należy oceniać według powyższych wskazówek.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Odznaczenie.

Wiedeń, 8 lutego. *Wiener Zig.* ogłasza: Najj. Pan nadał w uznaniu znakomitego pełnienia służby w specjalnym użyciu służbowym sędziemu powiatowemu Stefanowi Kusznierowi w Samborze, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracją wojenną.

Audyencye.

Wiedeń, 8 lutego. Najj. Pan przyjął w Badeniu na audyencji P. Prezydenta Ministrów hr. Clam-Martinię.

Zgon wielkiego admirała Hausa.

Wiedeń, 8 lutego. Komendant marynarki wielki admirał Haus, który przed kilkoma dniami zachorował na zapalenie płuc, dziś o godz. 1 m. 15 w nocy zmarł.

Strzały w Sejmie węgierskim.

Budapeszt, 8 lutego. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu węgierskiego oświadczył hr. Andrassy, że członkowie opozycji wezmą udział w obradach stałej komisji *incompatibilitatis*. Hr. Teodor Bathyanj przemawiał w tym samym duchu. Podczas jego mowy padły z galerii trzy strzały na salę. Nikt nie odniósł szwanku. Zapanowało wzburzenie na sali i na galerii. Prezydent wezwał Izbę, aby zachowała spokój i upomniał galerię. Człowiek, który strzelał, nosił uniform kaprala huzarów. Strzelał on z rewolweru służbowego. Aresztowanego sprawcę zaprowadzono do kwatery. Nazywa się Jerzy Palafalvy jest kapralem huzarów. Służył on w oddziale hr. Kolomana Tiszy, który go poznał i przypomniał, że jest to alkoholik. Palafalvy także wczoraj był pijany. Oświadcza, że nie wie dlaczego strzelał. Nie chciał nikogo trafić — strzelał od tak sobie. Zarówno posłowie, jak i członkowie rządu, zachowali podczas całego zajęcia zimną krew.

Z Sejmu Rzeszy.

Berlin, 8 lutego. Następne posiedzenie Sejmu Rzeszy odbędzie się d. 22 lutego.

Król Bawarski o zdobyczach niemieckich nauk przyrodniczych i techniki.

Monachium, 8 lutego. W obecności króla odbyło Tow. „Muzeum niemieckie“ doroczne posiedzenie zarządu. Hr. Zeppelin mianowano pierwszym członkiem honorowym. Na końcu posiedzenia król wygłosił przemowę, w której powiedział: Pod każdym względem możemy być dumni ze współdziałania nauk przyrodniczych i techniki w wojnie. Im jedynie zawdzięczamy, że mogliśmy w tej wojnie dokonać czynów, któreśmy spełnili i im to udało się wytworzyć środki

zastępcze prawie na wszystko, czego brakło nam wskutek odcięcia, jakoteż zapewnić wyżywienie tak, żeby można przetrwać wprawdzie nie z nadmiarem, ale przy rozumnym sposobie życia i należytym liczeniu się z potrzebami całego państwa. Nauki przyrodnicze umożliwiły nam, pomimo naszej mniejszej liczby, oparcie się z powodzeniem nieprzyjacielowi, a nadto, dzięki im, mogliśmy go zwalczyć i zwyciężyć. Przetrywamy i da Bóg także, zwyciężymy!

Ustąpienie min. Protopopowa.

Frankfurt, 8 lutego. Do *Frankfurter Zig.* donoszą z Bazylei: Agencja Havasa ogłasza, że według dziennika *Journal de St. Petersburg* minister spraw wewnętrznych Protopopow podał się do dymisji.

Angielska mowa tronowa.

London, 8 lutego. (*B. Reuters*). Mowa tronowa wygłoszona przez króla przy otwarciu parlamentu opiewa: Chociaż nieprzyjaciel uczynił pewne propozycje w zamiarze rozporządzenia rokowań pokojowych, to jednak treść ich nie zawierała zwykłych w takich razach podstaw. Moje ludy w całym państwie i moi wierni waleczni sprzymierzeńcy silnie i zgodnie trwają przy postanowionych żądaniach wynagrodzenia, a zadość uczynienia za przeszłość i gwarancji na przyszłość, które uważamy za istotny warunek postępu cywilizacji. W odpowiedzi na zaproszenie Wilsona naszkicowaliśmy, o ile to w danej chwili jest możliwe, ogólne cele, będące warunkiem urzeczywistnienia przedstawionych przez niego zamiarów. Groźby dalszych zbrodni (!) przeciw prawu międzynarodowemu i ogólnym prawom ludzkości wzmocnią tylko naszą stanowczość. Przez miesiące zimowe flota moja niewyzywana kontynuowała nieustanną straż na drogach i przeprowadziła ścisłą blokadę nieprzyjaciela. Moje armie walczą nie tylko w Europie ale także w Egipcie, Mezopotamii i wschodniej Afryce i są w pełni przygotowane wznowić na wszystkich widowniach wspólnie ze sprzymierzeńcami wielką walkę, ufne, że ich zjednoczone wysiłki poprowadzą dalej do zwycięskiego zakończenia osiągnięte sukcesy.

Mowa tronowa wskazuje na mającą się odbyć konferencję przedstawicieli dominów. Dokończenie zadania podjętego stawia surowe żądania wobec wszystkich poddanych, król ufa jednak w ich poświęcenie.

Echa zamachu na ministrów angielskich.

London, 8 lutego. (*Reuter*). Przeciw trzem kobietom i jednemu mężczyźnie, obwinionym o planowany zamach na premiera i na ministra Heudersona wdrożone będzie postępowanie główne.

Hiszpania pozostanie nadal neutralną.

Bern Szwajc., 8 lutego. *Correspondencia de Espana* donosi: Odpowiedź Hiszpanii wskaże, iż Hiszpania nie zmieni stanowiska i także nadal zachowa lojalną neutralność.

Z zamętu greckiego.

Bern Szwajc., 8 lutego. *Bund* powtarza za dziennikiem *Nowoje Wremia*: Skutkiem braku materiału wojennego, rząd saloniński wystawił tylko jedną dywizję.

Echa noty Wilsona.

Sztokholm, 8 lutego. Wróciwszy z Danii król przyjął na prywatnym posłuchaniu posła niemieckiego Luciusa.

Sztokholm, 8 lutego. *Svenska Tel. B.* donosi: Amerykańskiemu posłowi już podczas wręczenia przez niego noty Wilsona z dnia 5 lutego powiedziano, że Szwecya prawdopodobnie nie pójdzie za krokiem Stanów Zjednoczonych. Wczorajsza Rada ministrów powzięła też uchwałę w tym duchu.

Kopenhaga, 8 lutego. *Politiken* pisze, że poseł amerykański wręczył w ministerstwie spraw zagranicznych notę Wilsona. Nota nie zawiera żadnego wezwania lub zapytania i jest tylko objawieniem zapatrywania, co według zwyczajów dyplomacji nie wymaga odpowiedzi. Rada ministrów zajmowała się tą sprawą, poczem prezydent ministrów konferował z posłem amerykańskim i zawiadomił go o znanym już stanowisku Danii. Dania nie da pozatem odpowiedzi.

Bern szwajc., 8 lutego. *Matin* donosi z Nowego Jorku: Przedstawiciele 500 niemieckich i austro-węgierskich towarzystw uchwalili manifestację przeciw wojnie.

Neutralność Meksyku.

Amsterdam, 8 lutego. Waszyngtański korespondent dziennika *Times* donosi: Carranza ogłosił, że w razie zatargu Niemiec ze Stanami Zjednoczonymi Meksyk pozostanie neutralnym.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

W miejscu:
rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) 28 K
półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia) 14 K
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września) 7 K
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) 2 40 K

Zamiejscowa:

rocznie 36 K — h
półrocznie 18 K — h
ćwierćrocznie 9 K — h
miesięcznie 3 K — h

Prenumeratorem roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca) otrzymają „Przewodnik Naukowy i Literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni 1 K 50 h
miesięczni — K 60 h

„Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie 8 K
półrocznie 4 K
ćwierćrocznie 2 K

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumerat, której bardzo nieznaczne podwyższenie, wynikło z konieczności, wskutek wielkiego podwyższenia cen druku i papieru.

OD REDAKCYJI.

Utrzymanie felietonu *Gazety Lwowskiej* i jej działu literackiego na odpowiedniej wyżynie, a w tym celu gromadzenie pierwszorzędných sił pisarskich, będzie jak dotąd tak i w r. 1917 usilnem staraniem redakcyi.

Obok imion znanych i zasłużonych znajdą Czytelnicy nazwiska młodych a pełnych talentu pisarzy, których redakcyja zawsze chętnie do współdziałania zaprasza.

NADESLANE.

Tydzień K. B. K.

(Krakowskiego Książęco-Biskupiego Komitetu pomocy dla dotkniętych wojną)

od 2 do 10 lutego 1917

Dobrowolne ofiary przyjmują:

we Lwowie:

Lwowska Delegacyja K. B. K., Gródecka 2 B.

Konsystorz obrz. łac., Czarnieckiego 32.

Konsystorz obrz. orm., Ormiańska 9.

Kancelarye parafii łacińskich i ormiańskich.

Bank Krajowy, ul. Kościuszki 4.

Bank Przemysłowy, ul. 3-go Maja 9.

Pocztowa Kasa oszczędności na koncie czek. Nr. 155.842.

Sklepy i lokale, które wywiesiły afisze z ogłoszeniem: »Tu przyjmuje się dobrowolne ofiary na akcyę ratunkową K. B. K.«

Na prowincyi:

Delegacye parafialne K. B. K.

Rzymsko-katol. Urzędy paraf. obrz. łac. i orm.

Wysyłać można także pocztą pod adresem:

Lwowska Delegacyja K. B. K., Lwów, ul. Gródecka 2 B. (452 5—6)

Firmy.

Firm. 800 u. 825 Rg. C. I. 375. Aenderungen bei einer bereits eingetragenen Firma. Im Register wurde am 4 November 1916 bei der Firma: Wortlaut: Grabownica Bohrgesellschaft G. m. b. N. Sitz: Lemberg Oborączczyzna 7 folgende Änderung eingetragen: Zum Geschäftsführerstellvertreter wurde dr. Teodor Sienkiewicz Advokat in Lemberg, Mochnackiego 38 derzeit Wien IV. Tanstummengasse 17/5 bestellt, welcher durch Unterfertigung des vorgedruckten oder mit Stampiglie beigesetzten oder manuell oder mechanisch vorgeschriebenen Firmenwortlautes mit Vor und Zunahme und mit dem Beisatze „der Geschäftsführerstellvertreter“ zeichnen wird. Die Procura des dr. Teodor Sienkiewicz wird gelöscht.

K. k. Landes- als Handelsgericht Abt. IV. Lemberg, am 4 November 1916. (411)

Firm. 787 Rg. C. I. 302. Aenderung bei einer bereits eingetragenen Firma. Im Register wurde am 12 Oktober 1916 bei der Firma: Wortlaut: „Anglo Continental Oil Company Gesellschaft m. b. H. Sitz: Lemberg. Folgende Aenderung eingetragen: Anf Antrag des mit dem Erlasse des Ministeriums für öffentliche Arbeiten vom 8 Juni 1915 P. Z. 1395 bestellten Ueberwachungskommissärs obiger Gesellschaft wird nach § 5 und 6 der Verordnung des gesamtministeriums vom 7 Oktober 1915 Zl. 304 R. G. B. Dr. Ludwig Roehr Landesadvocat in Lemberg zum Betriebsführer der Unternehmungen der obigen Gesellschaft ernannt. Der Betriebsführer hat nach § 8 der obigen Verordnung in der Weise zu zeichnen, dass er der Firma seinen Namen mit dem Zusatze „Betriebsführer“ beifügt.

K. k. Landes als Handelsgericht Abt. IV. Lemberg, am 12 Oktober 1916. (404)

Firm. 115/16 stow. II. 206. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Brzyska. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. Członkowie umarli: Jan Pogorzelski przełożony zarządu. Członkowie dy ekecy wybrani: Maciej Śliwa z Brzysk przełożony zarządu, Jan Jurkowski z Brzysk zastępca przełożonego w miejsc e Pawła Madeja Michał i Gabński z Brzysk członek zarządu. Data wpisu: 10 stycznia 1917.

C. k. Sąd obwodowy j. handl., Oddz. IV. Jasło, dnia 30 grudnia 1916. (510)

Firm. 824. Ges. I. 23. Aenderungen bei einer bereits eingetragenen Firma. Im Register wurde am 4 Dezember 1916 bei der Firma: Wortlaut: Filiale der k. k. priv. oest. r. Credit Anstalt für Handel und Gewerbe in Lemberg, Sitz: Lemberg. Hauptniederlassung Wien — folgende Aenderung eingetragen: Statutenänderung: Die Gesellschaft gründet sich nunmehr auf die zufolge Beschlusses der 58-ten ordentlichen Generalversammlung vom 25 Mai 1914 im § 11 und zufolge Beschlusses der 60-ten ordentlichen Generalversammlung vom 12 Mai 1916 in den §§ 3, 4, 21, 22, 29, 32, 38, 42, 59, 61, 62, 63, 69, 75, 96 und 97 geänderten vom k. k. Ministerium des Innern mit dem Erlasse vom 7 Oktober 1916, Zahl 45.636, genehmigten Statuten. Hienach ist insbesondere nunmehr die Dauer der Gesellschaft auf eine bestimmte Zeit nicht beschränkt (§ 3). Das Grundkapital der Gesellschaft beträgt nunmehr 170 Millionen Kronen, eingeteilt in 531.250 voll eingezahlte auf den Inhaber lautende Aktien per 320 Kronen (§ 11).

K. k. Landes als Handelsgericht, Abt. IV. Lemberg, den 29 November 1916. (433)

Rozmaite obwieszczenia.

Ns. 3652/17 (2). Przeciw Iwanowi Szostakowi, pospolicatowi c. k. Powiatowej Komendy pospolic. ruszenia urodz. 1872 w Uwinie i tam przynależnemu synowi Kyrava i Naści rel. gr. kat. zawisła w Sądzie polowym c. i. k. wojskowej Komendy Lwowa do K. 4284/16 sprawa karna o popłynięciu po po dniu 12 czerwca 1915 zbrodnię dezercji do nieprzyjaciela z § 183 ukw., o którą jest on silnie podejrzan.

Wobec tego zgodnie wnioskiem z c. k. Prokuratorji Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbro-

dnieżym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenie położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Salomona Grossa.

C. k. Sąd krajowy karny. Lwów, dnia 22 stycznia 1917. (527)

C. III. 17/17 (2) Przeciw Markusowi Rottenbergerowi właśc. real w Wadowicach, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Białej przez Kasę Oszczędności miasta Białej pozew o zapłacenie kwoty 1608 kor. 70 hal. Na podstawie pozwu wyznaczona została rozprawa na dzień 12 lutego 1917 o godz. 10 przed południem w tutejszym Sądzie, biuro Nr. 15. Celem strzeżenia praw pozwanego Markusa Rottenbergera ustanawia się p. dra B. D. niela Grossa adwokata w Białej kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. III. Biała, dnia 30 stycznia 1917. (532)

C. 5, 6, 7/17 (1) Przeciw Joachimowi Löwemu, kupcowi z Suchej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesione zostały do c. k. sądu powiatowego w Suchej przez Abrahama Löwego, kupca w Suchej pozew o 860 kor., 758 kor. 77 hal. i 860 kor. zpn. Na podstawie pozwu z dnia 12 stycznia 1917 C. 5, 6, 7/17 (1) wyznaczony został termin do rozprawy na dzień 23 lutego 1917 o godzinie 9 przed południem. Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Joachima Löwego ustanawia się pana Kazimiera Bąka c. k. notaryusza w Suchej kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. II. Suchej, dnia 13 stycznia 1917. (534)

Ns. 3662/17 (2). Karl Kvét Infanterist der L. J. R. Nr. 7, Sohn des Johann und Anna aus Zahoran ad Zebrakow ist des Verbrechens der Desertion zum Feinde genügend verdächtig.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach §. 6. kais. Verordnung vom 9. Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruchs des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. — Zum Verteidiger der Beschuldigten ist der Herr Dr. Michael Zasterecki v n Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen. Lemberg, am 26 Jänner 1917. (516)

Upadłości.

A. XVI. 201/16 (28). Wezwanie wierzycieli spadku. Teodor Osmann poległ dnia 7 czerwca 1915. Wzywa się wszystkich, którzy jako wierzyciele mają roszczenia do spadku, aby je zgłosili i wykazali w tym sądzie dnia 21 lutego 1917 o godzinie 11 przed południem, w biurze nr. 57, ustnie lub też do tego dnia pisemnie. W przeciwnym razie wierzycielności, które nie są zabezpieczone prawem zastawu, nie otrzymają pokrycia z masy spadkowej, jeśli spadek zostanie wyczerpany przez zapłatę wierzycielności zgłoszonych.

C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddz. XVI. Kraków, dnia 24 stycznia 1917. (538 1—3)

Konkursa.

L. 38/17. Celem obsadzenia posady c. k. notaryusza we Lwowie wskutek śmierci ś. p. Włodzimierza Łuszczyńskiego opróżnionego rozpisuje się konkurs po dzień 28 lutego 1917 r. z wezwaniem po kompetencji swe podania w tym terminie do tut. Izby wniesli.

C. k. Izba notaryalna. Lwów, 28 stycznia 1917. (528 3—3)

Amortyzacye.

Nc. V. 892/16 (4). Na wniosek Freudy Katzowej, kupcowej w Sanoku wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących, rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionych kwitów zastawnych, a to kwitu zastawniczego Nr. 6765 z daty Przemyśl 28 października 1913 i Nr. 11507 z daty Przemyśl 28 kwietnia 1914 wystawionych przez Kasę oszczędności miasta Przemyśla. Posiadacz powyższych dwu kwitów zastawnych wzywa się p. zeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasu kresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Przemyśl, dnia 29 maja 1916. (529)

T. 88/16 (3). Na wniosek Matiasa Ringla, dzierżawcy dóbr w W. jtkówce, wdraża się postępowanie celem amortyzacji, rzekomo przez wnioskodawcę podczaj podróżny z Mezo Laborcz w kierunku do Tisza Füred skradzionej książeczki wkładkowej Ekspozytury Wiedeńskiego Banku związkowego w Przemyślu Nr. 5876 na hasło winkulowanej z wkładką 5000 kor. złożoną na imię Matiasa Ringla. Posiadacz powyższej książeczki wzywa się przeto, aby w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu licząc powyższą książeczkę sądowi przedłożył. Również i inni interesowani mają w tym terminie swe zarzuty wnosić a to pod rygorem, iż w razie przeciwnym po upływie powyższego czasu kresu książeczka ta jako umorzona i bezwartościowa uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V. Przemyśl, dnia 17 stycznia 1917. (530)

Licytacye.

E. 20/15. Edykt licytacyjny or z wezwaniem do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Kasy Oszczędności m. Sanoka jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 7 marca 1917 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 9 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: ks. gr. Niebieszczany lwh. 610 oznaczenie realności dom mieszkalny gospodarski, stajnie, stodoła, chliwek grunt, w obszarze 72 m. 518 s. kw. — Wartość szacunkowa 81.100 koron. — Najniższa oferta wynosi 41.101 koron. Do realności lwh. 610 ks. gr. Niebieszczany należą następujące przynależności: 1 para koni, 1 wóz stary, brona drewniana, plug i 3 bronie oszacowane na 1102 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Bukowsko, dnia 17 stycznia 1917. (500)

E. 728/12 (16). Edykt licytacyjny. Dnia 8 marca 1917 o godzinie 10 przed południem w sali Nr. 11, odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna licytacya realności lwh. 201 i 1132 gm. Dobezyce, po połowie Apoloni Włochowij i Józefa Fronca własnych wraz z przynależnościami kładającymi się 1. domu murowanego blachą krytego o 3 pokojach, kuchni, sieni, przedpokoju i piwnicy, 2. ze stodoły o jednym beisku i dwóch przegrodach, stajni drewnianej i chlewu drewnianego pod jednym dachem papą krytym. Cena szacunkowa podana p. zez wierzytelkę wynosi 20.000 kor. Cena wywołania i z rzem najniższa oferta poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 10.000 kor. Wszystkie ciężary na tych realnościach zostają przejęte przez nabywcę. Warunki licytacyjne i inne dokumenty mogą być przeglądane przez chęć kupna mających w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Dobezyce, dnia 29 stycznia 1917. (533)

Wyroki prasowe.

Bl. 6. (147) Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Präfigericht hat mit Erkenntnis vom 4 Jänner 1917, Pr. LXI. 67/16, die Weiterverbreitung der Druckschrift: „Le roman, nouvelles, Serie d'etudes passionnelles et documentaires p r Grimaudin d'Échars, Plai irs fougoux“ (ohne Angabe des Druckers und Verlegers) nach § 516 St. G. verboten.

Wien, am 4 Jänner 1917.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Präfigericht hat mit Erkenntnis vom 4 Jänner 1917,

Pr. LXI. 68/16, die Weiterverbreitung der Druckschrift: „Le serail royal ou les voluptés secretes d'un debauche, 1 vol H stoire de Rosy, 1 vol. La bella Letty. Londres et Paris, 1892, 1893“, nach § 516 St. G. verboten.

Wien, am 4 Jänner 1917.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Präfigericht hat mit Erkenntnis vom 4 Jänner 1917, Pr. LXI. 69/16, die Weiterverbreitung der Druckschrift: „La plus amoureuse“ (ohne Angabe des Druckers und des Verlegers) nach § 516 St. G. verboten.

Wien, am 4 Jänner 1917.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Präfigericht hat mit Erkenntnis vom 4 Jänner 1917, Pr. LXI. 70/16, die Weiterverbreitung der Druckschrift: „Les tableaux aux mes confessions aux pieds de la duchesse, par un redacteur de la R. D. D. M.“, Amsterdam MCMCLXX, nach § 516 St. G. verboten.

Wien, am 4 Jänner 1917.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Präfigericht hat mit Erkenntnis vom 4 Jänner 1917, Pr. LXI. 65/16, die Weiterverbreitung der Druckschrift: „Les petites vicieuses par Le Nismois. Paris-Bruxelles 1899“ nach § 516 St. G. verboten.

Wien, am 4 Jänner 1917.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Präfigericht hat mit dem Erkenntnis vom 4 Jänner 1917, Pr. LXI. 66/16, die Weiterverbreitung der Druckschrift: „Le roman de mon alcove, confessions galantes d'une femme du monde, au Palais Royal, 1909“, nach § 516 St. G. verboten.

Wien, am 4 Jänner 1917.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Präfigericht hat mit dem Erkenntnis vom 4 Jänner 1917, Pr. LXI. 63/16, die Weiterverbreitung der Druckschrift: „Les petites vicieuses chez les proxenetes, orgies formidables d'un Ingenieur et de ses amis, racontes par Corel de Roucel, temoin oculaire. Abdelhy Rauheda, editeur a Onbhadai-Koughora (Haut-Niger) nach § 516 St. G. verboten.

Wien, am 4 Jänner 1917.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Präfigericht hat mit dem Erkenntnis vom 4 Jänner 1917, Pr. LXI. 64/16, die Weiterverbreitung der Druckschrift: „Le Roman de Violette, oeuvre posthume d'une celebre masquee, Lisbonne chez Aat nio da Boa Vista“, nach § 516 St. G. verboten.

Wien, am 4 Jänner 1917.

Bl. 28. (535)

Das k. k. Kreis- als Präfigericht in Brügg hat mit dem Erkenntnis vom 31 Jänner 1917, Pr. 1/17, die Weiterverbreitung der Nummer 8 der Zeitschrift: „Nationale Zeitung“ vom 26 Jänner 1917 wegen des Artikels: „690 Waggons ungarischen Getreides nach Italien geschmuggelt“, nach § 308 und 310 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Präfigericht in Dubowitz hat mit dem Erkenntnis vom 31 Jänner 1917, Pr. 1/17, die Weiterverbreitung der nichtperiodischen Druckschrift (Gebicht in 6 Strophen), welche am Kopfe die mit Tinte geschriebene Überschrift: „Bauernwünsche“ trägt und auf welcher weder der Druckort noch der Name des Druckers und Verlegers angegeben ist, beginnend mit „Diaba Herrgott laß da danken“ und endigend mit „Laß ön Weltkrieg ewig dauern“ wegen des Gehaltinhaltes nach § 302 St. G. verboten.

Kuratele.

P. XI 254/16 (5). Za umysłowo chorą uznano Anę Barczyszyn w Rycheicach. Kuratorem jej ustanowiono Michała Dudziaka w Rycheicach.

C. k. Sąd powiatowy, Odd. XI. Drohobycz, dnia 2 listopada 1916. (504)